

KURIER POLSKI

Rok II

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Piątek, dnia 20 września 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konta PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140
Konta bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 255

Radioaparat przyszłości



W przyszłym miesiącu otwarta zostanie w Londynie ciekawa wystawa pod nazwą „Brytania może to zrobić” (Britain can make it). Na wystawie tej m. in. znajdzie się podręczny radioaparat, niewielkiej wagi, chwyt aparat walizkowego służący jednocześnie za antenę.

Prezydent Truman w trudnej sytuacji
Czy Wallace poda się do dymisji?Rozmowa z prezydentem Trumanem
Co zawiera opublikowany list — 13 miliardów
dolarów na cele wojskowe

NOWY JORK (PAP-FA). W amerykańskich kołach politycznych utrzymują, że prez. Truman znajduje się obecnie w niezwykle trudnej sytuacji. Po ogłoszeniu pierwszego komunikatu, że Truman popiera tezy Wallace'a — koła prawicowe straciły doń zaufanie. Po drugim komunikacie zaś prezydent naraził się na niechęć kół lewicowych i związków zawodowych.

Panuje naogół przekonanie, że Byrnes i Wallace nie mogą pozostać w jednym gabinecie, lecz prez. Truman, pragnąc poprawić sytuację, nie zamierza dopuścić do niczyjej dymisji. Zresztą Wallace oświadczył swoim najbliższym współpracownikom, że nie ma zamiaru podawać się do dymisji, jednak gdyby prezydent Truman chciał ograniczyć jego wolność działania, to nie pozostanie nadal członkiem gabinetu. W najbliższym czasie zamierza on wygłosić nowe przemówienie, jako odpowiedź na wysuwane przeciwko niemu zarzuty.

Wczoraj Wallace przyjęty był

przez prez. Trumana. Rozmowa dotyczyła ostatniego oświadczenia Wallace'a i jego zapowiedzi wygłoszenia nowego przemówienia oraz sprawy opublikowania przez Wallace'a bez zgody prezydenta — listu, jaki Wallace wystosował do prezydenta w dniu 23 lipca br. W liście tym przedstawił on Trumanowi swoje poglądy na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych i zwrócił mu

uwagę, że budżet przewiduje aż 13 miliardów dolarów na cele wojskowe. Ponadto duże zastrzeżenia budzić muszą próby z bombą atomową na Bikini i plan uzbrojenia Ameryki Łacińskiej. Takie stawianie sprawy musi wywołać podejrzenia u reszty świata — stwierdza w liście Wallace i robi wrażenie jakoby Ameryka prowadziła dwulicową politykę.

Agencja Tass demontuje wiadomości
o bazach radzieckich w Albanii

MOSKWA (PAP-FA). Agencja Tass zdementowała wiadomości, zamieszczone ostatnio w amerykańskim dzienniku „New York Times”, iż w Albanii znajdują się rzekomo 2 pułki rosyjskie, rozkwatowane wzdłuż granicy greckiej, że wyspa Sasono została rzekomo przekazana w tajemnicę przez Albanię Związko-

wi Radzieckiemu i przekształcona w wielką bazę lotniczą, oraz szereg innych tego rodzaju bajek.

Tass upoważniony został do stwierdzenia, że wszystkie te wiadomości są od początku do końca zmyślone i mają najwidoczniej na celu usprawiedliwienie i zamaskowanie prowokacyjnej działalności greckich monarcho-faszystów na granicy albańskiej.

Makabryczna kolekcja
w mieszkaniu hitlerowca

PRAGA (PAP-ms). W mieszkaniu Niemca Meixnera w miejscowości Kraslice odkryto skład ludzkich czaszek, które nosiły ślady kul rewolwerowych. Jak stwierdzono, Meixner, który jest zagorzałym hitlerowcem, zdobył czaszki ludzkie w jednym z obozów koncentracyjnych i urządził z nich w swym mieszkaniu muzeum.

Sprawa obecności wojsk brytyjskich w Egipcie?

NOWY JORK (PAP-ms). Ostatniemu zebraniu Rady Bezpieczeństwa przewodniczył ambasador Gromyko, który otwierając posiedzenie, wygłosił przemówienie w języku angielskim. Komentatorzy podkreślają fakt, że Gromyko, który dotychczas przemawiał po rosyjsku, tym razem przemówił doskonałym językiem angielskim.

W czasie debaty, dotychczasowy przewodniczący Rady, dr Lange, po raz pierwszy wyraził polski punkt widzenia na temat Grecji. Oświadczył on, że sytuacja w Grecji pogarsza się w dalszym ciągu i powtarzają się poważne incydenty na granicy albańskiej. Na uwagę zasługuje fakt, że wiele osób, które współpracowały z Niemcami hitlerowskimi, współpracują obecnie z reakcjoniistami greckimi. Nawiązując do przemówienia min. Byrnesa w sprawie granic Polski, ambasador Lange

będzie wniesiona na Radę
Polska nigdy nie zgodzi się na oddanie Ziemi Zachodnich
— oświadczył na posiedzeniu Rady Bezpiecz. dr Lange

oświadczył, że propozycja odnośnie rewizji zachodnich granic wskazuje na to, że duch Monachium ciągle jeszcze pokutuje w świecie. Polska nigdy nie zgodzi się na oddanie swoich ziem i każde tego rodzaju żądanie spotkać się musi ze zdecydowanym „nie”, tak, jak to miało miejsce w 1939 r.

Następnym mówcą w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie skargi Ukrainy był delegat amerykański Johnson.

Podczas ogólnej debaty, delegat Egiptu oświadczył, że Egipt zamierza wnieść skargę do Rady Bezpieczeństwa przeciw przebywaniu wojsk brytyjskich w Egipcie, na wypadek

Wyjaśnienie radzieckie w związku
z likwidacją przedstawicielstw
marynarki wojennej USA w portach ZSRR

MOSKWA (PAP-FA). Prasa radziecka podała wyjaśnienie w związku z likwidacją przedstawicielstw marynarki wojennej USA we Władystoku i Archangielsku.

W czasie wojny Stany Zjedn. skierowały do Zw. Radzieckiego misję wojskową, która za zgodą rządu radzieckiego utworzyła swe przedstawicielstwa w portach: Odessa, Władystok, Murmańsk i Archangielsk celem załatwiania spraw związanych z dostawami z tytułu „lend lease” do ZSRR. Z chwilą zakończenia wojny i przerwania tych dostaw, znikła oczywiście potrzeba utrzymywania misji wojskowej USA oraz jej przedstawicielstw w portach, wobec czego rząd USA zlikwidował swą misję wojskową w Moskwie jeszcze w listopadzie ub. r., a następnie

przedstawicielstwa marynarki wojennej USA w portach. 2 sierpnia br. attache marynarki wojennej USA w Moskwie zawiadomił dowództwo radzieckie o zamknięciu przedstawicielstw marynarki wojennej USA we Władystoku i Archangielsku.

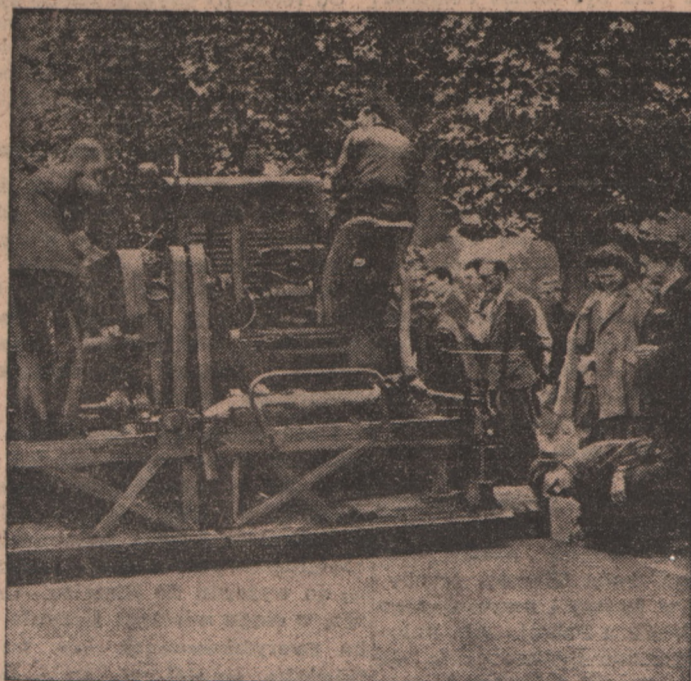
Rząd USA zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o zezwolenie na kontynuowanie funkcji przedstawiciela USA w Odessie do spraw transportu morskiego oraz dla obsługi załóg okrętów amerykańskich, przywożących dostawy UNRRA do Odessy. Rząd radziecki zgodził się na tę prośbę i pomochnik amerykańskiego attache marynarki wojennej w Odessie pozostanie tam, aż do zakończenia transportu dostaw UNRRA przez ten port.

Centralna organizacja podziemna
w Bombaju

NOWY zamach na ministra rządu tymczasowego

LONDYN (PAP-ms). Reuter podaje: Policja w Bombaju stwierdziła istnienie w tym mieście centralnej organizacji podziemnej, zapatrzonej członków w broń i amunicję. Dochodzenie w toku. Dokonano kilkunastu aresztowań.

W New Delhi dokonano zamachu na ministra przemysłu nowoutworzonego rządu tymczasowego, w czasie gdy minister przejeżdżał ulicami miasta. Minister wyszedł z zamachu bez szwanku.



We Francji buduje się obecnie szosy i drogi za pomocą nowej maszyny (produkcji amerykańskiej), która odznacza się niecodzienną wydajnością. Maszyna wykonuje pracę 100 robotników, budując 1200 metrów szosy dziennie.

Bijemy na alarm!

Tragedia bylej mniejszości polskiej w Niemczech osiągnęła punkt kulminacyjny. Pozostałe przy życiu resztki niewypienionych autochtonów polskich z ziem Malborskiej i Gdańskiej, z zachodniej Kaszubszczyzny tj. z powiatów bytowskiego i lęborskiego tłumnie zgłaszają się do władz administracyjnych, oddają zaświadczenia weryfikacyjne i proszą o odesłanie ich za Odrę. Wielu już wyjechało bez zezwoleń, dołączając się samorzutnie do odjeżdżających transportów z Niemcami. Wielu wyjedzie przy najbliższej okazji. Nie lepiej dzieje się również na Warmii i Mazurach oraz na tzw. Pograniczu w powiatach złotowskim i człuchowskim.

Gi, których nie zdołał urobić na Niemców nacisk germanizacyjny hakaty, eksterminacyjna polityka Bismarcka, Bülowa i Hindenburga, dzika swawola nazistowskich bojówek, groza pobliskiego Stutthofu — dziś po przeszło rocznym pobycie w odzyskanej Ojczyźnie muszą ją opuszczać.

Ten bolesny fakt oprócz aspektu uczuciowego, posiada jeszcze inną wymowę. Masowa ucieczka zweryfikowanych za Odrę odbywa się w chwili, gdy Schumacher, Ulbricht i inni przywódcy niemieckich partii politycznych rozpoczęli gwałtowną kampanię przeciw granicom polskim na Nysie i Odrze. Dzieje się w przededniu wejścia pod obrady Konferencji Pokojowej sprawy traktatu z Niemcami. Dzieje się w momencie proniemieckich, a tym samym antypolskich sugestii Anglosasów, udokumentowanych jaskrawo ostatnio w stuttgartskich wynurzeniach ministra Byrnesa.

A bodaj najważniejszym aspektem w całej tej sprawie jest to, że odpływ zweryfikowanych za Odrę, stanowi wyzwanie się potencjału biologicznego narodu polskiego na rzecz Niemców. Na to nie może sobie pozwolić naród dziesiątkowany terrorem niemieckim, przeżywający nie notowany dotąd w historii swego rozwoju kryzys populacyjny. Pamiętajmy, że liczba zgonów we wszystkich dzielnicach kraju wciąż jeszcze przewyższa ilość narodzin.

Naturalnie nie brakuje głosów, że zweryfikowani za Odrę, bowiem część ich głosowała w referendum — nein. Są również tacy, którzy na podstawie zasłyszanych w maglu insynuacji obarczają zweryfikowanych odpowiedzialnością za wszystkie zło, rozpanoszone na naszym Wybrzeżu. Spotykamy również nieodpowiedzialnych grafomanów, którzy strojąc się w piórka hurrapatrioty szczują opinię ludności napływowej na autochtonów i głoszą, że zweryfikowani stanowią konia trojańskiego dla niemieckiej piątej kolumny.

Aby nie było niedomowień postawie kropkę nad „i” i powiem tym wszystkim spod znaku „Huzia na zweryfikowanych”, że za „nein” wielu autochtonów, za odwrócenie się ich od polskości i za chęć ich ucieczki do przeludnionych Niemiec odpowiedzialnym jest całe nasze społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie siewcy antagonizmów dzielnicowych, rodzimi hitlerowcy, pogrobownicy ONR i szabrownicy.

Martyrologia dziś zweryfikowanych autochtonów, Polaków wzgl. polskiego pochodzenia datuje się od pierwszej chwili uwolnienia Przymorza od władztwa Hitlera, od momentu rozpoczęcia kolonizacji. Na tle pogoni za proniemie-

kim mieniem, na tle wszczętej przez dawnych i niedawnych zaborców nienawiści dzielnicowych pomiędzy znaczną ilością przybyłych na tutejszy teren osiedleńców powstał cichy sojusz, aby wszystkich tubylców traktować jako Niemców, a dobytek tych ludzi, jako łup wojenny. Najgorliwszymi rzecznikami tego rodzaju ideologii były i są szumowiny upodłone okupacyjną prosperitą na pożydowskich sklepikach. „Polacy tutejsi wyginęli w Stutthofie” — głosiły spaktowane meły społeczne. Ten wygodny dla kieszeni szabrowników punkt widzenia podzieliło wielu funkcjonariuszy państwowych w rodzaju kieleckiego milicjanta Mazura i zgodnym chórem przystąpiono do pionierskiej pracy repolonizacyjnej.

Rozpoczął się cichy pogrom ludności zweryfikowanej. Wyrzucenie z mieszkań i gospodarstw, samowolne wysiedlanie za Odrę, ustawiczna grabież resztek mienia, fałszywe donosy i oskarżenia, wszystkie te dzikie wyczyny włącznie do rabunków i mordów z chęcią zysku i ot sobie tak dla przyjemności, były i są jeszcze niestety na porządku dziennym. Naturalnie dla rozgrzeszenia siebie i zamydlenia oczu ludziom uczciwym, pogromom i szabrowi nadano charakter czynności wysoce patriotycznych. Patronat nad akcją objęli najbliżsi krewni kieleckiego drobnomieszczanstwa, rozplenieni obficie we wszystkich urzędach i instytucjach, a nawet i w partiach politycznych na Przymorzu. W ten sposób robota „repolonizacyjna” szła i idzie gładko. W ten sposób rzeczywistość w stosunku do zweryfikowanych urabiały nie nakazy racji stanu, nie pozytywne wytyczne Rządu, ale zła wola motłochu, głupota przeciętnych zjadaczy chleba i zbrodnicze podszepty zoologicznych nacjonalistów.

Wytworzona na odcinku zweryfikowanych atmosferę masowych nadużyć trzeba było rozładować. Tego wymagał interes Państwa i Narodu, interes restytucji ładu i praworządności. W tym celu Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna pod przewodnictwem wojewody gdańskiego inż. Zrańka, wszczęła z jednej strony akcję uświadamiającą o położeniu prawnym zweryfikowanych, z drugiej zaś wypowiedziała nieubłaganą walkę wszystkim burzycielom prawa. Nadto z inicjatywy wojewody dla rozładowania moralnej, jak i materialnej opieki nad zweryfikowanymi Gdańska Wojewódzka Rada Narodowa powołała specjalne komitety opieki nad nimi. Zdawałoby się, że w konsekwencji tak pomyślanej akcji opiekuńczej zweryfikowani nareszcie staną się faktycznymi obywatelami Rzeczypospolitej i nareszcie przestaną być obiektem niestannych nadużyć.

Niestety, znalazły się czynniki, które przez trzy miesiące potrafiły zahamować wydanie zarządzeń wykonawczych odnośnie uruchomienia komitetów opieki i zadecydowana przez WRN w dniu 4 czerwca br. koncepcja utworzenia organu opiekuńczego, dopiero dziś jest w trakcie realizacji. W międzyczasie zaś Wybrzeże zostało objęte akcją wysiedleńczą, która stała się jeszcze jednym instrumentem nadużyć w stosunku do wylęknionych, sponiewieranych i wyszabrowanych częstokroć do ostatniej nitki zweryfikowanych.

Nikt nie przeczy, że z Wybrzeża należy wyeliminować element kryminalny, niepracujący i żyjący ze spekulacji. Każdy pozytywnie myślący zgodzi się z tym, że należy wreszcie rozwiązać kwestię mieszkaniową dla ludzi pracy kosztem likwidacji wszelkich przerosłów i anomalii wynikłych z tytułu dzikiej kolonizacji. Tym nie mniej pożyteczna w swych założeniach akcja wysiedleńcza została wypaczona przez wykonawców i usunięto elementu szkodliwego zamieniło się w wysoce szkodliwą, opartą na antagonizmie dzielnicowym nagonkę na zweryfikowanych autochtonów. Ignorancja działających w terenie tzw. trójek, osiągnęła szczytowe natężenie zwłaszcza na terenie Oliwy, gdzie niemal każdy ze zweryfikowanych otrzymał nakaz wysiedleńczy.

Za jaskrawy przykład bezmyśl-

Flagi 19 państw powiewają nad barakami Majdanka

LUBLIN (PAP-ms). W ramach Tygodnia Majdanka odbyło się uroczyste przekazanie przedstawicielom 19 państw baraków, w których obywatele tych państw zginęli na Majdanku. Aktu przekazania dokonał

min. Świątkowski. Przed każdym barakiem powiewa flaga państwa, którego barak jest własnością, a na tablicy widnieje napis: Miejsce poświęcone czci pomordowanych w walce o wolność narodu obywateli.

Data i miejsce egzekucji zbrodniarzy norymberskich nie będą ujawnione przed wykonaniem wyroku

BERLIN (PAP-FA). Sojusznicza Rada Kontrolna w Berlinie postanowiła w związku z zapowiedzianym na 30 bm. ogłoszeniem wyroku w procesie norymberskim, że data i miejsce egzekucji głównych niemiec-

kich przestępców wojennych będą podane do publicznej wiadomości dopiero po wykonaniu wyroku. Po ogłoszeniu wyroku Rada Sojusznicza wyda specjalny komunikat.

Sprawa Triestu posuwa się naprzód

Podkomisja rozpatruje 5 propozycji statutu

PARYŻ (FA). Wysiłki dla opracowania statutu Triestu dały na ostatnim posiedzeniu podkomisji dobre wyniki. Rozpatrywano ogółem 5 propozycji, złożonych przez 4 mocarstwa i Jugosławię, przy czym bez dyskusji zgodzono się, że władza prawodawcza spoczywać winna w rękach jednoizbowego parlamentu, wybranego drogą tajnych, powszechnych i bezpośrednich wyborów. Prawo głosowania przynajmniej także kobietom. W czasie dyskusji, jaka wyłoniła się nad udziałem kobiet w głosowaniu, Wyszyński, który znajdował się w doskonałym nastroju, oświadczył: „trochę masła w zupie nie zaszkodzi”.

Delegat Jugosławii domagał się, aby „wolne terytorium Triestu” ograniczało się wyłącznie do samego miasta z najbliższą okolicą i by przy głosowaniu do zgromadzenia narodowego przyjęto system proporcji, gdyż Jugosłowianie są w Trieście pewnego rodzaju mniejszością. Z propozycją tą zgodził się delegat amerykański, jednak delegat brytyjski prosił o zwłokę dla dokładnego rozważenia tego żądania.

Delegat południowej Afryki po-

party przez Holandię, zaproponował, aby terytorium wolnego miasta Triestu obejmowało cały obszar zachodniej Istrii.

Na bułgarskiej komisji politycznej omawiano sprawę wycofania wojsk sowieckich z Bułgarii w ciągu 90 dni od chwili wejścia w życie traktatu pokojowego z Bułgarią.

Na posiedzeniu komisji ekonomicznej delegat włoski wystąpił z przemówieniem, w którym domagał się od państw zwycięskich, aby przeprowadziły w Niemczech dochodzenia w sprawie złota włoskiego, zabranego przez Niemcy. Złoto to — zdaniem delegata włoskiego — winno wrócić do Włoch i przyczynić się do polepszenia sytuacji gospodarczej kraju.

Zgrzyty

Odbudować czy ogałacać?

Otrzymujemy list następującej treści:

„Niniejszym zwracam się do Redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” o interwencję i pomoc, aby fabryka Siatek Metalowych dawniej Richard la Grange, w Szczecinie, ul. Szopena 4, która należy do Zjednoczenia Polskich Fabryk Gwoździ, Drutu i Wyróbów z Drutu nie była komasowana i wywieziona do Labes, w myśl zarządzenia Ministerstwa Przemysłu, lecz żeby tu w Szczecinie pozostała. Czy miasto portowe, jakim jest i ma być stolica Pomorza Zachodniego, ma mieć wyłącznie charakter miasta urzędniczego? Czy zamiast Szczecin uprzemysławiać, zamierzamy go całkowicie ogołocić? Fabryka Siatek Metalowych jest

przygotowana do produkcji, jedynie brak pasów i surowca uniemożliwia podjęcie pracy. Po usunięciu tych braków fabryka może każdej chwili ruszyć i zaspokoić zapotrzebowanie całego Pomorza Zachodniego.

Raczy Pan Redaktor poruszyć tę sprawę publicznie, ponieważ jest tutaj potrzebna natychmiastowa interwencja”.

Następuje podpis kompetentnej i zorientowanej w sprawie osoby, zajmującej poważne stanowisko społeczne.

Od redakcji: Czynieć zadość życzeniu autora powyższego listu, mamy nadzieję, że sprawa oprze się o kompetentne czynniki, które spowodują jej załatwienie po myśli ogólnych interesów naszego państwa.

ności wykonawców, niech posłużą sprawie Pelagii Weisnerowej z Oliwy. Orzekający o jej wysiedleniu „państwowo-twórczy” obywatel umotywowali swoją decyzję następująco: „Rehabilitowana” (nie odróżniają pojęcia weryfikacji od rehabilitacji), dokumenty w porządku. Pracuje. Ale posiada męża w Niemczech, z którym się kontaktuje, a do czego się nie przyznaje.

Pelagia Weisner, matka czworga dzieci, mówiących, jak zresztą i ona sama śliczną polszczyzną, istotnie ma męża Niemca, przebywającego w Rzeszy i nawołującego ją do wyjazdu z Polski. Ale Pelagia Weisnerowa zawsze czuła się i czuje Polką. Wolała dotąd ciężko pracować w charakterze dozorki kilku nieruchomości aby zarobić na kawałek chleba dla swo-

ich dzieci, niż wyjechać na lekki chleb do Niemiec. Wolała zostać w Polsce i stracić męża, który odmawia przyjazdu do kraju, niż mieszkać z mężem w Rzeszy. Czyż za to należy ją wysiedlić? Pozbawić dachu nad głową? Odebrać pracę? Zmusić do tułaczki z czworgiem dziećmi?

I cóż dziwnego, że w tych warunkach wobec utraty resztek mienia, wobec perspektywy żebraczej tułaczki w głębi kraju Pelagia Weisnerowa i setki podobnych jej nieszczęśliwych matek zmuszane są do wyjazdu do Niemiec. Ostatnio, w ciągu miesiąca sierpnia liczba zweryfikowanych na terenie Gdańska, zmniejszyła się o 400 osób, które samowolnie, częstokroć inspirowane przez łowców ich mienia i mieszkań, dołączyły się do od-

Sytuacja strajkowa w USA ulega poprawie

LONDYN (ms). W wyniku polepszenia się sytuacji strajkowej w Nowym Jorku uruchomiono ostatnio 58 statków spośród 400. Setki robotników portowych powróciło do pracy. Wskutek strajku umieruchomionych było 129 statków z dostawami UNRRA, z których 28 miało udać się do Polski.

Likwidacja hitlerowskiej bandy pod Berlinem

BERLIN (FA). Władze radzieckie w Berlinie zlikwidowały niemiecką bandę terrorystów narodowo socjalistycznych. Przywódcę bandy 17-letniego Horsta Schulza skazano na karę śmierci, a 8 jego towarzyszy na więzienie. W posiadaniu bandy znajdował się 1 karabin maszynowy, kilka rewolwerów i przeszło 1.000 naboju.

Bezdomni londyńczycy opuszczają zajęte lokale

LONDYN (FA). Na skutek interwencji rządu angielskiego, bezdomni stopniowo opuszczają zajęte lokale. Odezwa rządu stwierdza, że wszelkie kroki będą umorzono przeciwko tym, którzy wyprowadzą się dobrowolnie w przeciągu 3 dni. Rząd odda bezdomnym do dyspozycji odpowiednią ilość baraków.

Podpisanie układu finansowego między Francją i Anglią

LONDYN (FA). Między Francją i Wielką Brytanią podpisany został układ finansowy. W chwili rozpoczęcia rokowań Francja była winna W. Brytanii 100 milionów funtów. Układ przewiduje zawieszenie spłaty długu do 1950 r., po czym spłaty nastąpią w ratach do 1961 r. Dług oprocentowany został na 1/2%.

Prasa londyńska

o wywiadzie Mołotowa

LONDYN (PAP-ms). Prasa londyńska poświęca dużo miejsca wywiadowi udzielonemu przez min. Mołotowa korespondentowi PAP. Niektóre pisma zaopatrują wywiad ob-

szernymi komentarzami. „News Chronicle” podkreśla, że jest to pierwsze oficjalne zaprzeczenie wielu pogłoskom, które krążyły w sprawie rewizji granic Polski. „Star” stwierdza, że wywiad min. Mołotowa usunął na drugi plan zagadnienia omawiane na konferencji paryskiej. Jedynie organ Andersa „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” przemilczał treść wywiadu.

ZHP w Belgii

CHERATTE (ZAP). Na terenie Belgii rozwija się pomyślnie Związek Harcerstwa Polskiego. Drużyna im. Tadeusza Kościuszki wzięła ostatnio udział w procesji parafialnej w Cheratte, budząc ogólny podziw Polaków i Belgów.

Pertraktacje w Indiach

LONDYN (FA). Reuter donosi z Indii o toczących się pertraktacjach między przedstawicielami partii kongresowej i Ligi Muzułmańskiej. Przywódca Ligi Muzułmańskiej odbył rozmowę z wicekrólem Indii w sprawie ewentl. przystąpienia Ligi do tymczasowego rządu Indii.

jeżdżących za Odrę transportów z Niemcami Identyfikacyjne zjawisko zanotowano w lęborskim, malborskim a zwłaszcza w sztumskim — powiatach województwa Gdańskiego.

Dziś na marginesie zarządzanej przez wojewodę gdańskiego generalnej rewizji kryteriów wysiedleńców wołamy z naszego posterunku do wszystkich odpowiedzialnych czynników na Przymorzu, a szczególnie na Wybrzeżu. Nie wysiedlać zweryfikowanych autochtonów! Nie niszczyć żywych dowodów naszych praw do Wybrzeża! Nie dawać atutów wroglej propagandzie za granicą! Prze stać nareszcie własnymi rękoma kontynuować zdradziecką robotę przeciwko państwu i narodowi.

Mirosław Dybowski

Sp. Antoni Szadkowski

— a nie Szadkowski — winno brzmieć nazwisko założyciela Polskiego Związku Wolności, któremu poświęciliśmy w tych dniach obszerniejsze wspomnienie z okazji drugiej rocznicy Jego tajemniczej śmierci.

Złotliwy chochlik drukarski przy dokonywaniu poprawek technicznych spowodował zniekształcenie nazwiska.

Jest rzeczą konieczną błęd ten sprostować mimo, iż sp. Zmarły był w kołach naszego społeczeństwa osobistością znaną już przed wojną i że naogół wiadomym było, że nazwisko wydrukowano błędnie.

Lista uratowanych z „okrętów śmierci”

W jednym z ostatnich numerów „IKP” pisaliśmy o potwornej zbrodni niemieckiej, popełnionej na więźniach obozu Neuengamme k. Hamburga, w pobliżu Lubeki. W najbliższym numerze 12-stronnym zamieścimy listę więźniów-Polaków, którzy uratowali się z „okrętów śmierci”.

Świat w kilku wierszach

Na Dolnym Śląsku przebywa przedstawicielka Angielskiego Czerwonego Krzyża p. Eden, celem zorganizowania sanatoriów i domów wypoczynkowych dla dzieci polskich, zagrożonych gruźlicą. Pani Eden, po swej wizycie w wojewody wrocławskiego — Piaskowskiego, wyjechała do innych miejscowości Dolnego Śląska.

Ambasador włoski w Polsce, Reale, udaje się do Paryża, aby przyłączyć się do delegacji włoskiej na Konferencji Pokojowej.

Jugosławia domaga się od Włoch wydania 7 b. ministrów, którzy współpracowali z Niemcami.

Władze angielskie przyjęły do brytyjskiej strefy okupacyjnej 10.000 niemieckich uchodźców z Danii.

Chiński charge d'affaires złożył kierownikowi ministerstwa spraw zagranicznych, min. Józefowi Olszewskiemu swe listy uwierzytelniające.

Delegacja rumuńska, która bawiła w Paryżu od 11 sierpnia br. opuściła Paryż, udając się w drogę powrotną do Bukaresztu. Delegacja rumuńska poszczycić się może nieładą sukcesem, odnośnie uzyskania korzystnej granicy z Węgrami.

Na zaproszenie austriackiego min. spraw zagr. Grubera, przybędzie wkrótce do Wiednia min. spraw zagr. Czechosłowacji — Jan Massaryk.

Czechosłowacja zawarła z Danią roczny układ handlowy, w ramach którego będzie eksportować do Danii wyroby włókiennicze i chemiczne, wzamian za produkty żywnościowe.

Jak podają koła dobrze poinformowane, min. Bevin zgodził się na otwarcie debaty nad polityką zagraniczną, prawdopodobnie po otwarciu sesji parlamentu brytyjskiego w październiku.

Młodociany ekskról bułgarski, Symeon, przybył do Stambułu, skąd uda się do Aleksandrii.

Z okazji ogłoszenia republiki bułgarskiej, prezydent KRN, Bierut, i premier Osóbka-Morawski, przesłali depeşe gratulacyjne do rządu i narodu bułgarskiego.

Król Ibn Saud zwrócił się do jednej z firm amerykańskich w sprawie budowy kolei poprzez pustynię w Hedżasie. Koszty budowy mają wynieść 50 milionów dolarów. Projektowana linia kolejowa ma łączyć tereny naftowe Hedżasu w Aiyadh, położone w centrum kraju z zatoką Perską.

Komentując wybory w Niemczech gen. Clay oświadczył, że przyczyną zwycięstwa SPD na wszach był fakt, iż w wielu wypadkach nie dopuszczono innych partii do wystawienia list. W miastach większe wpływy osiągnęły LPD i CDU dzięki temu, że się połączyły.

W najbliższym czasie odbędzie się spotkanie specjalnego delegata Arabów palestyńskich z wielkim Muf-tim Jerozolimy. W tym celu delegat Arabów udaje się do Aleksandrii.

Odra i Nysa - to granica całej Słowiańszczyzny

Przemówienie marsz. Żymierskiego na uroczystościach w Ostrowie

WARSZAWA (PAP-ms). Podczas uroczystości wręczenia sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo wielkopolskie dla jednostki wojskowej w Ostrowie, marsz. Żymierski wygłosił do żołnierzy przemówienie, w którym powiedział m. in.

Żołnierze polscy czuwają nad Odrą i Nysą, czuwają na straży naszych ziem zachodnich, odzyskanych po 7 wiekach. Czuwają pilnie na straży bezpieczeństwa i tych granic, które są tego bezpieczeństwa rękojmią. Jakikolwiek przesunięcie naszych obecnych granic oznacza dla całej Polski śmiertelne niebezpieczeństwo. I dlatego nie może być mowy o odstepieniu choćby na kilometr od granic, które żołnierz polski wywalczył i które w Poczdamie zostały nam przyznane. Tak myśli i musi czuć każdy Polak, tak czuje cały naród polski.

Nie chcemy znaleźć się znów jak we wrześniu 1939 roku w bezładnym położeniu i dlatego rozbu-

Pomnik Kopernika w Olsztynie

OLSZTYN (ZAP). Z inicjatywy wojewody olsztyńskiego dr. Robla, zostanie wzniesiony pomnik z popiersiem Kopernika. Pomnik będzie umieszczony na tle zamku olsztyńskiego, którego w swoim czasie bronił Kopernik przed Krzyżakami.

Austriacka delegacja handlowa w Warszawie

WARSZAWA (FA). Do Warszawy przybyła austriacka delegacja handlowa celem nawiązania rozmów w sprawie zawarcia układu handlowego między Polską i Austrią.

Złot młodziży w Zabrze

KATOWICE (PAP-ms). W pierwszych dniach października odbędzie się w Zabrzu wojewódzki zlot młodziży. W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele rządu z premierem Osóbką-Morawskim na czele.

Zjazd Radiowy w Szklarskiej Porębie

WARSZAWA (PAP-FA). W dniu 25 bm. otwarty zostanie w Szklarskiej Porębie pod Jelenią Górą ogólnopolski Zjazd Radiowy. Zjazd zajmie się sprawami rozbudowy sieci radiofonicznej i przedyskutuje plan inwestycyjny Polskiego Radia. Na zakończenie obrad uczestnicy Zjazdu wezmą udział w otwarciu radiostacji we Wrocławiu.

Moje boje z Persami

Karykatura prawdziwego zdarzenia

Napisał: Wacław Skarbek-Zadawako

II. Satisfakcją było popatrzeć, jak te nasze chucherka, przywiezione do irańskiej ziemi obiecanej, nabrały w tempie jednostajnie przyspieszonym, ciała kształtów i w ogóle... tego „sex — appeal” kobiecego.

I już więcej w tym dniu na tyły namiotów nie poszedłem. Wysłałem tylko tam gońca, żeby mi kupił: harbuza i cztery ciastka. Rozkaz spełnił natychmiast i ochoczo.

Noc na służbie przeszła mi dość spokojnie. Poza przejechaniem przez auto na śmierć jednego kaprala i polamanu trzem innym rąk i nóg nie innego się nie wydarzyło... Aha! Z rana jeszcze była grubsza awantura. Mianowicie: goniec majora Krótkoza stwierdził, że w nocy ktoś wykradł z gabinetu komendanta obozu, dwie flaszki wódki — polskiej żubrówki, zarekwirowanej przez pana majora dnia poprzedniego u handlujących Persów.

Pocieszałem chłopaka, że to głu-

dowujemy nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim i sąsiadami słowiańskimi. Ten sojusz nas nie zawiedzie — bo nasza granica na Odrze i Nysie jest równocześnie granicą całej Słowiańszczyzny, bo u podstaw tego sojuszu leży obrona wspólnego bezpieczeństwa i wspólnych interesów.

W Słupsku stanął pierwszy w Polsce pomnik Powstańców Warszawskich

(Korespondencja własna IKP)

Słupsk, we wrześniu Pod resztką muru warszawskiego domu, na którym znać ślady niedawno toczącej się walki w postaci odprysków od pocisków broni ręcznej i armatniej, leży Powstańca o twarzy pięknej, uduchowionej. W prawej ręce trzyma granat, którym miał jeszcze chwilę temu rzucić na zbliżającego się wroga, lewą ręką wsparty o godło Warszawy „Syrenę”. Na głowę Powstańca składa liść wawrzynu gotujący się do lotu Orzeł Polski. Opodal pod murem klęczy dziecko i płacze. A w górze płonie znicz przed plakieta, na której Chrystus odjął z krzyża prawą rękę i zasnął Sobie oczy...

Oto główne symbole pomnika ku czci Powstańców Warszawskich, który stanął w dniu 15 bm. w Słupsku, właśnie tu na terenie Ziemi Odzyskanych, by głosił światu prawdę, iż ziemi te pozostaną już polskimi na zawsze.

Pomnik jest dziełem artysty-rzeźbiarza Jana Małety, wykonany w betonie przy współudziale artysty-grafika Stanisława Kołodziej-skiego, obu Warszawian.

Słupsk nie po raz pierwszy akcentuje swą wierność Warszawie. Jak stwierdził to w swym przemówieniu przewodniczący Komitetu, Kierownik Wydziału Kultury i Sztuki ZM p. Edward Łada-Cybulski: „Widomym znakiem czci i chwały, jaką żywymy dla naszej Stolicy, będzie ten pomnik ku czci Powstańców Warszawskich, pomnik, powstały w drugą rocznicę Powstania Warszawskiego dzięki życzliwości grona osób dobrej woli i dzięki serdecznej ofiarności całego społeczeństwa słupskiego. Jest to pierwszy tego rodzaju pomnik

Na odbudowę Warszawy

DĄBROWA GÓRNICZA (PAP-ms). Z inicjatywy Komitetu Odbudowy Warszawy w Dąbrowie Górniczej zorganizowana została wielka zabawa, której całkowity dochód przeznaczono na rzecz odbudowy stolicy.

KRAKÓW (PAP-ms). Odbyło się tu zebranie oficerów i podoficerów poświęcone sprawie odbudowy Warszawy. Postanowiono opodatkować się w wysokości 1 proc. od uposażeń oraz złożyć zadeklarowane obligacje PPOK.

Pomnik lotników polskich poległych w wielkiej bitwie o Londyn

LONDYN (A). Poza pomnikiem ku uczczeniu wszystkich lotników, którzy zginęli podczas wielkiej bitwy o Londyn, polskie lotnictwo myśliwskie będzie miało na terenie W. Brytanii swój własny pomnik, który zostanie wystawiony w Northolt, gdzie myśliwstwo polskie miało swoją główną bazę operacyjną.

Projekt pomnika został wykonany przez Polaka, a fundusze na zreali-

zowanie go pochodzą z ofiar społeczeństwa, które pragnie choćby w ten sposób wyrazić uznanie dla tych lotników, wobec których cała ludzkość ma tak wielki dług wdzięczności.

„Biskup zupowy”

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.). W całych Włoszech znanym było w czasie okupacji hitlerowskiej nazwisko monsignora Sirio, krzątającego się wśród wszelkiej biedoty, wśród głodnych i nieszczęśliwych, rozdającego osobście gorącą zupę itp.

Ostatnio mianował Ojciec św. Pius XII monsignora Giuseppe Sirio arcybiskupem. A Włosi nazwali go „biskupem zupowym”.

Dodać należy, że ks. arcybiskup Sirio liczy zaledwie 39 lat.

Pielgrzymka brytyjska do mogił poległych

LONDYN (PAP-FA). Z Londynu wyruszyła pierwsza powojenna pielgrzymka brytyjska do grobów i pobojowisk europejskich — w liczbie 2.000 osób, przeważnie wdów i matek żołnierzy angielskich, którzy polegli pod Arnheim.

Przed procesem kanonizacyjnym Indianki

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.). Cała opinia amerykańska jest poruszona wiadomością, iż wkrótce rozpocznie się w Rzymie proces kanonizacyjny młodej Indianki, obywatelki amerykańskiej Kateri Fekawitha.

Po niedawnej kanonizacji pierwszej obywatelki amerykańskiej, św. Ksawery Cabrini, zapowiedziany świeżo proces kanonizacyjny święto-bliwej Indianki budzi bardzo żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa katolickiego na drugiej półkuli.

Kongres lekorski w Bazylei

BERN (PAP-ms). W Bazylei rozpoczęły się obrady kongresu lekarskiego, w którym bierze udział 300 osób. Wygłoszono szereg referatów, omawiających zdobycze współczesnej medycyny.

W rocznicę odsieczy wiedeńskiej

WIENIEŃ (PAP-ms). W ramach obchodu rocznicy odsieczy wiedeńskiej nowoorganizowane Towarzystwo Austriacko-Polskie, Związek Polaków „Strzecha” i austriacki ruch oporu urządziły szereg uroczystości, którym patronowała polska misja polityczna w Wiedniu i rząd austriacki.

na ziemi polskiej. Słupsk, który pierwszy oddał hołd bohaterskiemu prezydentowi Warszawy, majorowi Starzyńskiemu Stefanowi, nazywając Jego imieniem jedną z głównych ulic, i dziś staje pierwszy w szeregu tych, którzy ze czcią pochylają głowy przed bohaterskim Powstańcem.

„Pomnik ten, którego odsłonięcie następuje w momencie rozwinięcia ogólnokrajowej akcji odbudowy Warszawy, będzie nam bodźcem w dalszej pracy nad dzwignięciem z



Pierwszy w Polsce pomnik ku czci Powstańców Warszawskich stanął w Słupsku

ruin samej stolicy jak i całego kraju.

„Obywatelski Komitet Budowy Pomnika Powstańców Warszawskich w Słupsku, imieniem którego mam zaszczyt przemawiać, przekazuje ten pomnik miastu: jego opiece, jego sercu i jego pamięci. Czerpać zeń będą przyszłe pokolenia swą wiarę i moc do twardej służby dla Ojczyzny.”

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem półowym, odprawionym

Warszawy i Jej bohaterstwu, zgodni podkreślili zdecydowaną wolę trwania tu na Ziemiach Odzyskanych wbrew wszelkim zakusom na nasze zachodnie granice, różnych obrońców pokonanych Niemiec.

Wzruszającym był moment, gdy przed Pomnikiem Powstańców Warszawskich przedefilowały oddziały Wojska i CWMO, gdy pochylili się przed nim sztandary partyzantów i więźniów, gdy drżące dłońmi matek, żon i siostr złożyły na nim wiązanki kwieciana...

szła mi dosyć dobrze, dziękuję za pamięć, nie mogę narzekać.

— Ale ja mogę narzekać — rozumie pan. Ja mogę! Czy panu jest wiadomym o wypadku, jaki stał się w nocy podczas jego służby?

— Owszem, wypadek samochodowy... opisałem w raporcie i wszystko w porządku.

— Nie wszystko, nie wszystko? A o kradzieży?... O kradzieży nie pan nie wie?

— Zrobiłem niewyraźną minę. Rzezywiście... o kradzieży wódki z gabinetu pana majora nie wspominałem w swym raporcie. Wina moja była zatem oczywista. Jednak wrodzona dobroć i łagodność wzięły nad majorem górę:

— Zresztą... wszystko jedno, — powiedział (uwaga — wszystko jedno), wezwał tu pana w innej sprawie.

— Był pan z tyłu za namiotami?

— Tak jest — wczoraj!

— A dziś?

— Dziś jeszcze nie! Chciałem właśnie gońca wysłać.

— Nie gońca, nie gońca! Niech no pan sam się tam przejdzie! Niech pan zobaczy — tam rynek... formalny rynek!

— Tak jest, panie majorze.

— To źle, jeżeli tak jest, — do ja-

Tu grzmotnął pięścią w stół, aż kałamarnie niebezpiecznie podskoczyły.

— Mówiłem panu wczoraj, żeby mi to pan przepędził! — Mówiłem bić! bić, inaczej nic z tego nie będzie. Bić i niszczyć towar!

— Ależ, panie majorze — usiłowałem wtargnąć.

— Tylko bez żadnego „Ależ” — krzyknął. Daję panu rozkaz, — rozumie pan — rozkaz! Ma pan zaraz pójść i rozpedzić tę holotę. Podkreślam, że towary należy niszczyć. A wódkę... wódkę... (tu znów rozkoszna mgiełka pokryła oczy pana majora), wódkę niech pan rekwiruje. No... więc... odmaszerować. Wykonać! — krzyknął groźnie.

Chciałem zameldować panu majorowi, że lepiej by było po prostu żołnierzom naszym nie pozwolić kupować w straganach i sprawa załatwiona, jednak Komendant Obozu nie dał mi przyjść do słowa. Ha, trudno. Rozkaz trzeba wykonać natychmiast i ochoczo. Zrobiłem więc w tył zwrot przepisowo przez lewe ramię i... odmaszerowałem.

Poczekaj, — myślę sobie, poczekaj. Ja rozkaz wykonam — dosłownie wykonam. Będzie awantura — jak mi Bóg miły. Dowiedzą się o tym nasze władze i major dostanie po łapach. Zatem: zdecydowałem się — drzyjcie — o Persowie! Niech za-

milknie serce! Uderzmy w czynów stal! Krwi... krwi żądam — pożądam krwi! kensim! kensim! Do dzieła! Plan mam gotowy. Pierwsza czynność — idę na wartownię. Warta wtedy była ogromna, na wartowni 200 chłopca.

— Chłopaki — krzyczę — idziemy bić Persów! Sześciu na ochotnika do mnie!

Sypnęło się od razu dwóch tegich chłopów, którzy stali najbliżej i byli wypchnięci po krótkim szamotaniu przez kolegów. Dobrałem sobie jeszcze czterech rosyłych dryblasów i idziemy. Objasniam im w drodze — jak i co — że to niby rozkaz, jednak chciałem też egzekucję przeprowadzić jak najłagodniej, bez dużego rozlewu krwi — w miarę możliwości.

Chłopaki jednak, że to bez broni byliśmy wówczas, pochwytali w drodze porządne bambusy, ja mam za pasem groźnego, pożyczonego „colta”, i tak uzbrojeni, wpadamy na prawe, północne skrzydło zgrupowania straganiarzy. Tlum, który zresztą w tym miejscu dość ciekawą skorupką oblepił druty, zobaczywszy mnie, z początku zaczął się przyjaźnie uśmiechać, jako do starego znajomego i stałego klienta. Któryś nawet podskoczył do mnie, proponując łańcuszek do zegarka i butelkę octu. Inicjującego nieudolnie wino.

Ciekawostki ze świata

Największym ze wszystkich istniejących zwierząt jest wieloryb, a raczej jeden z jego gatunków, tak zwany „blekitny wieloryb”. Nie można go nawet z niczym porównać, gdyż największy słoń jest karzełkiem w porównaniu z nim.

Gdyby wybudowano wagę, na której szali można by umieścić wieloryba, to dla osiągnięcia równowagi na drugiej szali, trzeba by było postawić 35 do 40 słoń. Wieloryb o długości 30 m i o wadze 150 ton nie należy do rzadkości. Jeden taki wieloryb daje myśliwym-łowcom wielorybów 60.000 kg mięsa, około 20.000 kg tłuszczu, 25.000 kg fiszbina. Język tego lewianta waży około 3,5 tony, wątroba — przeszło tonę. Młode wieloryby odznaczają się również wielkimi rozmiarami i wagą. Nowonarodzony wieloryb ma 7—8 m długości i waży 2 tony. Codziennie „maleństwo” przybiera na wadze 100 kg i już w 7—8 miesiącu życia waży 2 tony.

Robotnicy japońscy mają obecnie prawo do strajku dla poparcia swych żądań. Od czasu lądowania Amerykanów wybuchło już 200 strajków, które jednak mają charakter specjalny. Na ogół strajkujący zajmują fabrykę i pracują nadal bez dozoru, gdyż urzędnikom i dyrekcji wzbraniają dostępu do fabryki. Strajkujący górnicy jednej z kopalń nie dopuścili do zjazdu personelu nadzorczego oraz dyrekcji i pracowali tak wydajnie, że zamiast jak zwykle 250 ton, wywieziono na powierzchnię 620 ton.

W cyrku w Bolonii zdarzył się niezwykły wypadek. Trzyletni chłopiec dostał się nieopatrznie do klatki, gdzie znajdowała się para lwów. Lwica rzuciła się natychmiast na dziecko, lecz lew odepchnął od dziecka rozjuszone zwierzę, ratując w ten sposób życie chłopcu.

Zwierzęta w ogrodzie zoologicznym w Buenos Aires otrzymują każdego dnia racje, któreby wystarczyły dla setek dzieci europejskich. Kango, 73-letni słoń zjada np. codziennie: 150 bananów, 20 pomarańczy, 15 kg ziemniaków, 17 kg chleba, kilo miodu i 30 kg jarzyn oraz mielonego owsa. Nawet zwierzęta mięsożerne otrzymują mleko. Niektóre niedźwiedzie nie ruszą mięsa, jeżeli wraz z nim nie otrzymają przysmaku w postaci litra mleka, surowych jaj lub bananów.

Księcia Windsorów, b. króla Wielkiej Brytanii, widziano sprzedającego papierosy na ulicy San-Remo. Wiadomość ta wywarła w Anglii nie mniejsze wrażenie, niż np. wywarłaby je bomba atomowa. Co skłoniło księcia do podobnego wystąpienia? Otóż księżstwo Windsorów mieszkają obecnie w Antibes, skąd książę urządził wycieczkę do San-Remo. Tam wstąpił do rzeźnika i zakupił wedliny. Kiedy przyszło do płacenia, nie mógł się zgodzić ze sprzedawcą co do kursu funta szt. Wyszedł więc na ulicę i proponował przechodniom kupno papierosów, aby w ten sposób uzyskać potrzebną walutę włoską.

Według statystyki, sporządzonej w r. 1946 liczba katolików w Egipcie wynosi 227.100. Egipska prasa katolicka składa się z 5 dzienników.

Fraszki

Na wzór bajek Krasickiego

Każdy wiek ma gorycze, ma swoje przywary.
Syn się męczył nad książką, stękał ojciec stary, —
W końcu syn podarł książkę: „Poco mi ta męka!”
Dziś handluje aż miło. Ojciec nadal stęka.

Nie żalując sił własnych i ciężkiej fatygi.
Dwa żółwie pod zakładem poszły na wyścigi. —
Ciekawe kto z nich wygra: Czy żółw „Odbudowa”,
Czy drugi, co się zowie: „Droga urzędowa”?

Mile złego początku, lecz koniec żaloszny.
Nie chciały w jarmię chodzić woły podczas wiosny. —
Ten sabotaż na roli zakończył się tak to:
Chłop, woły strajkujące, wymienił na traktor.

Epidemia rozwodów

Na 5 małżeństw 2 rozwody —
50 spraw rozwodowych na dzień — 3000 skarg
w ciągu jednego dnia — Kliniki małżeńskie

Rozwody w Stanach Zjedn. stają się coraz częstsze. Obecnie notuje się już na każde 5 małżeństw dwa rozwody, a jeśli tempo ich nie zostanie zahamowane, to wkrótce trzeba będzie liczyć jeden rozwód na każde dwa małżeństwa.

Zarówno sfery urzędowe jak i społeczne żywo zajmują się tym zagadnieniem, które może podciąć siłę żywotną narodu amerykańskiego. Jeden z sędziów w Chicago, zajmujący się przeszło 50 sprawami rozwodowymi dziennie, proponuje, aby stworzono szkoły dla przyszłych małżonków. Złożenie egzaminu byłoby koniecznością dla uzyskania zezwolenia na małżeństwo.

Również opinia publiczna Wielkiej Brytanii niepokoi się wzrostem rozwodów w Anglii. Według urzędowej statystyki, podczas gdy w r. 1940 zarejestrowano 7.293 rozwody, w r. 1943 — 11.107, w r. 1944 — 14.829, to w r. 1945 liczba rozwodów osiągnęła

cyfrę około 16.000. Niebawem ilość skarg rozwodowych, wynosząca przeszło 3.000, została ostatnio złożona w jednym tylko dniu. Skargi te będą rozpatrzone w przyszłym miesiącu. Władze brytyjskie zastanawiają się nad uproszczeniem formalności rozwodowych dla tych małżeństw, które rozeszły się faktycznie podczas wojny. „Times” pisze, że opinia publiczna domaga się zapobiegawczego prawodawstwa w zakresie rozwodowym i nalega szczególnie na roztoczenie opieki nad dziećmi rozwiedzionymi.

Podobnie dzieje się w Niemczech. Sądowictwo niemieckie przerażone jest ilością napływających skarg rozwodowych. W samym Berlinie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zanotowano ponad 10.000 skarg. Psychologowie twierdzą, że są to skutki rozprężenia moralnego, spowodowanego wojną. Aby przeciwdziałać temu, otwarto już w Niemczech kilka „klinik małżeńskich”.

Brazowe Medale

dla 71 wystawców na Pomorskiej Wystawie Gospodarczej

1. Wacław Milner, Fabryka Wyrobów Metalowych, Bydgoszcz.
2. Apolo, Fabryka rowerów, Działdowo.
3. Farbiarnia i Chemiczna Pralnia D. W. Kopp, Bydgoszcz.
4. Bydgoska Fabryka Świec, Bydgoszcz.
5. Fabryka Kartonów Energia, Bydgoszcz.
6. Kartonarnia Hoppe, Bydgoszcz.
7. Fabryka Obuwia Drewnianego „Lama”, Bydgoszcz.
8. Fabryka Obuwia „Junak”, Bydgoszcz.
9. Państwowe Zakłady Przemysłowe „Neptun”, Końskie.
10. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”, Warszawa, Oddz. w Bydgoszczy.
11. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Bydgoszcz-Łódź.
12. Fabryka Części Rowerowych Bydgoszcz (Maderwald).
13. Fabryka Wyrobów Żelaznych i Łózek, Bydgoszcz.
14. Fabryka Mebli — Dyrekcja Lasów Państwowych — w Grudziądzu.
15. Fabryka Obuwia „Helios”, Bydgoszcz.
16. Firma „Iwona”, Wełnowiec.
17. Polska Fabryka Czapek, Bydgoszcz.
18. Fabryka Siatek Drucianych, Chełmno.
19. Zakłady Bednarskie, Gniewkowo.
20. Fabryka Waty i Przędzalnia, Bydgoszcz.
21. Wytwórnia Trykotaży, Bydgoszcz.
22. Bydgoska Fabryka Pończoch Ryter, 23. Śląska Fabryka Maszyn J. Besuch, Mikołów Śl.
24. Zakłady Graficzne Drukarnia Polska, Bydgoszcz.
25. Kafarnaia Pod Zarządem Państwowym, Koronowo.
26. Wytwórnia Maszyn Inż. Banachiewicz, Zawiercie.
27. Huta Zawiercie.
28. Fabryka Maszyn Rolniczych Adolf Menzel, Bielsko.
29. Zakłady Metalowe i Cynkowe Głogowski i Syn, Inowrocław.
30. Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Unia”, Kunów.
31. Impregnacja Fordon — Włocławek.
32. Centrala Spółdzielni Gospodarstwa Ogrodniczego w Łodzi.
33. Państwowe Zakłady Siły i Światła, Bydgoszcz.
34. Firma Deytylier, Włocławek.
35. Mazurski Przemysł Żelazny Bracia Kwintowscy, Kraków.
36. Firma Dąbkowski i Ska, Przybory krawieckie, Bydgoszcz.
37. Firma „Sanus”, Bydgoszcz.
38. Firma „Basia”, Bydgoszcz.
39. Bydgoska Spółdzielnia Spożywców.
40. Bydgoska Spółdzielnia Zbytu Zwierząt Rzeźnych.
41. Firma „Hanka” budynie, Pleszew.
42. Firma Józef Januszewski, sio-

darstwo, Łódź. Pomorska Wytwórnia Cukrów, Czekolady i Pierników Sp. z o. o. „Ira”, Bydg., Pl. Piastowski. 44. Józef Kozłowski, Łódź, ul. 11-go Listopada (czapnictwo). 45. Firma Kulczycki, Wrocław. 46. Firma Bobkowski, Olsztyn, Kopernika 3. 47. Firma Wencławski Edmund, Poznań, Św. Rocha (Meble artystyczne). 48. Firma Nowak Kazimierz, mistrz szewski, Poznań, Ratajczaka 1. 49. Firma Józef Pawlak, Warszawa, ul. Marszałkowska 46. 50. Firma Wiktor, fryzjerstwo, Warszawa, Nowogrodzka 28. 51. Firma Świdorski Łucjan, szewstwo, Warszawa, Chmielna 61. 52. Bracia Piechoccy, rymarstwo, Sosnowiec, ul. Warszawska 6. 53. Stanisław Sokołowski, Kraków, Pl. Szczepańskich 6. 54. Przemysł Ludowy, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórzel, Oddz. Zakopane. 55. Jan Bober, pracownia rymarska i pasów transmisyjnych, Kraków, Pl. Szczepańskich 6. 56. Jan Krauze, mistrz blacharski, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 82. 57. L. Rolewicz, obuwie, Bydgoszcz, Długa 33. 58. Gerhard, obuwie, Bydgoszcz, Sienkiewicza 4. 59. Jętkowa, hafty, Bydgoszcz, Pl. Piastowski 13. 60. Szelenberger, pracownia cyzelerska, Al. 1 Maja 7, Bydgoszcz. 61. Bułatek, wyroby optyczne, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. 62. Jan Chwalisz, krawiectwo, Bydgoszcz, ul. Pomorska. 63. Królikiewicz Edmund, Toruń, Wielkie Garbary 7, kapelusznictwo. 64. Włodarczyk, rytownik, Bydgoszcz, Dworcowa. 65. Dorenda, rzeźnik, Bydgoszcz. 66. Pakulski, rzeźnik, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek. 67. Sienkiewicz senior (białoskórnicstwo), Bydgoszcz, Jasna. 68. Edmund Fac, mosiężnictwo, Bydgoszcz, Orla 32. 69. J. Woźny, ślusarstwo galanteryjne, Bydgoszcz, Warszawska 1. 70. Fr. Dura, czapnictwo, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16. 71. Piotr Żak, ślusarstwo, Toruń.

Nazwiska wystawców wyróżnionych Listami Pochwalnymi podamy w numerze następnym.

Niemieccy górnicy w Polsce

BERLIN (ZAP). „Der Kurier”, dziennik wychodzący w strefie francuskiej, w nr. 199 informuje swoich czytelników o zebraniu Związku Dolnośląskiego Przemysłu Węglowego, które się odbyło w Wałbrzychu:

„W związku z tym zebraniem udzielono wywiadu na konferencji prasowej, w którym poinformowano, że liczba Niemców zatrudnionych w górnictwie jest jeszcze bardzo wysoka. Zaledwie 13% załogi stanowią Polacy. Istnieje zamiar pewną część niemieckich górników na nieograniczony czas pozostawić w kraju, gdyż bez Niemców w okręgu Wałbrzycha nie można się obyć.

„Plan ten wywołuje w polskiej prasie liczne — informuje „Der Kurier” — zastrzeżenia. Podkreślają, że nie wolno robić wyjątków z zasady, iż Polska jest państwem

Dalsze wyniki wyborów samorządowych w Niemczech

BERLIN (FA) Ostateczne wyniki wyborów samorządowych w Niemczech zostaną ogłoszone za kilka dni.

Dotychczasowe wyniki w brytyjskiej strefie okupacyjnej za wyjątkiem 2 okręgów Westfalii, są następujące: Niezależni — 23.943 mandaty, chrześcijańska unia demokratyczna — 20.621, socjaldemokraci — 16.144 i komuniści — 694 mandaty.

W radzieckiej strefie okupacyjnej większość uzyskała Partia Jedności. We francuskiej strefie natomiast prowadzi stronnictwo chrześcijańsko demokratyczne.

Wybory w Rumunii 27 października

BUKARESZT (PAP-ms). W Rumunii zapowiedziano wybory na 27 października.

Brak puszek konserwowych w strefie radzieckiej

BERLIN (ZAP). 130 fabryk marmolady oraz 150 fabryk konserw owocowych strefy sowieckiej, przetwarzających wielkie ilości surowca, cierpią na brak puszek konserwowych. Brakowi temu usiłuje się zaradzić przez produkowanie butelek konserwowych. Przemysł żywnościowy w strefie sowieckiej spodziewa się w bieżącym sezonie zaprawić 50.000 t kapusty. Warzywa w większości przerabia się na konserwy solone i w occie.

Trąba powietrzna nad Łotwą

MOSKWA (PAP-FA). Nad terytorium Łotwy przeszła ostatnio silna trąba powietrzna, która nad morzem podniosła wysokie słupy wodne. W szeregu miejscowości wicher zburzył wiele domów, wyrwał z korzeniami setki drzew i wyrządził duże szkody na polach.

5 bibliotek wędrownych

WARSZAWA (PAP-ms). Wydział Oświaty i Kultury OKZZ skompletował 5 wędrownych bibliotek, zawierających po 100 książek beletrystycznych i popularno naukowych. Biblioteki będą wysyłane do świetlic większych instytucji województwa lubelskiego.

Jak żyją eks-monarchowie

Willa „Bella Vista”

Wala się trony, monarchowie otrzymują dymisje i z zalem opuszczają swe siedziby, aby na obczyźnie prowadzić mieszczańską, szary żywot. Popularny b. król Włoch, Umberto I i jego małżonka, Maria-Jose zamieszkali na stałe w miejscowości Sintra, odległej o 20 km od Lizbony, zajmując skromną willę „Bella Vista”.

W chwili zajmowania willi przez b. rodzinę królewską, nie było tam ani odpowiedniego umeblowania ani wielu niezbędnych instalacji. Trzeba było willę doprowadzić do stanu

Co piszą inni?

GAZETA LUDOWA

Na podkomisji poselskiej toczyła się zacięta walka przy ustalaniu tekstu ordynacji wyborczej. Przedstawiciel PSL zgłosił szereg poprawek, które zostały odrzucone. „Gazeta Ludowa” ocenia postępowanie posłów PPS i PPR następująco:

„W obradach nie zaznaczyła się ze strony bloku lubelskiego najmniejsza nawet skłonność do kompromisu i do ustępstw. Taktyka bloku jest tym dziwniejsza, iż stosowana jest w dniach, w których powszechnie oczekuje się odpowiedzi PSL na znane pytania, wystosowane przez PPR i PPS przede wszystkim w kwestii bloku wyborczego.

Dyktat na podkomisji poselskiej nie ma w sobie nic z ducha pojednawczości i dobrej woli. Przeciwnie, jest tego ducha zaprzeczeniem. Jesteśmy demokratami i wiemy, że w demokracji decyduje i rozstrzyga większość. Historia demokracji zna i przytacza niemało przykładów współdziałania większości z mniejszością w parlamentach.”

GŁOS LUDU

„Głos Ludu” omawia ścieranie się wpływów anglo-amer. na Morzu Śródziemnym. Wycinek zamieszczony poniżej naświetla kierunek ekspansji USA:

„Amerykanie budują na terenie Arabii autostrady i lotniska. Wpływy USA sięgają również terenów Kanału Suezkiego i Egiptu, gdzie dotąd kwaterują wojska amerykańskie.

Prasa amerykańska oznajmiła niedawno, że marynarka wojenna USA zamierza pozostawić na Morzu Śródziemnym stałą eskadrę, chociaż mocarstwo to nie ma na tym terenie ani jednego skrawka własnego terytorium. Okrety wojenne Ameryki mają swą bazę w jednym z portów francuskiego Marokka.

Tak więc na Morzu Śródziemnym rozwija się poważna rywalizacja między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią.

Oba mocarstwa, rywalizując z sobą o wpływy, ignorują i w jednakowej mierze narażają na szwank najżywniejsze interesy krajów śródziemnomorskich.”

używalności, co było pierwszą troską i zajęciem zdetronizowanej królowej. Ponieważ przybyła ona do Sintra przed przyjazdem ex-króla Umberto, musiela zamówić meble i najpotrzebniejsze sprzęty. Gdy przybył król mieszkanie było jeszcze za mało wygodne, sprowadził więc fotele i dywany.

Włoscy eks-monarchowie przybrał tytuł hrabię i hrabiny de Sarre i pod tym nazwiskiem, pochodzącym od jednego z zamków w dolinie Aosty, przebywają w miejscu swego odosobnienia.

Natychmiast po przybyciu królestwo mieli pewne kłopoty, albowiem nie posiadali dla siebie i czworga dzieci kart żywnościowych. Obecnie dla siebie i całej świty otrzymali podwójnie racje żywnościowe, głód im więc nie grozi.

Eks-królowa zmianę stanowiska przyjęła z godnością, niezbyt przejmując się utratą korony. Zajmuje się wychowaniem dzieci: księcia Neapolu, księżniczek Marii Pii, Marii Gabrieli i Marii Beatryczy. Stara się też o dobór odpowiednich profesorów i wychowawców.

Królowa od czasu do czasu wyjeżdża po sprawunki do Lizbony, król zaś spędza czas na czytaniu gazet lub konferowaniu z generałami Graziani i Cassiani na tematy polityczne, zajmując się też zwiedzaniem zabytków historycznych. Wieczory b. para królewska spędza przy słuchaniu radia, żywo interesując się wieściami ze świata a przede wszystkim wiadomościami z Włoch.

Lokomotywy dla Polski

GDANSK (PAP-ms). Do portu gdańskiego przybędzie w dniu 21 bm. transport lokomotyw, które zostaną wyładowane przy pomocy 100 tonowego dźwigu pływającego, jakim rozporządza port gdański.

STENOGRAFKA

ze znajomością języków może się zaraz zgłosić

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Bydgoszcz, Marszałka Focha nr 20

1154r

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp.

polecamy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32.

Wytwórnia
Pilników
inż. ST. MALEWSKI i S-ka
Spółka Jawna 1142r
Gdańsk-Orunia, Dworcowa 3
naciąg używane i dostarcza nowe. Oferty na żądanie.

RZEŻNIA MIEJSKA W TORUNIU

kupi najnowsze wydanie Alfreda Trawińskiego

„HIGIENA MIĘSA“ WYDAWNICTWO „DELTA“

Zgłosz. się wprost pod adresem: Rzeźnia Miejska w Toruniu, ul. Targowa 2/4 z podaniem ceny. Dyrektor Rzeźni wz. (-) Chmielnicki, lek. wet.

Genosse Hans Venatier dostałby od Goebbelsa baty... Niemcy nad Odrą

Gdynia, we wrześniu

Szczególnej aktualności nabiera w chwili obecnej niepozorna dość powieść niemiecka, która charakterystycznie maluje czasy, gdy Niemcy kolonizowali ziemie nadodrzańskie. Gdyby Goebbels żył dzisiaj, złapał by się za głowę i każał by dać baty autorowi, który taką kontrpropagandę „wyczynił”. Autor, Niemiec z Dolnego Śląska, gdzieś spod Jeleniej Góry (czy aby w swym jakimś Agnieszkwie nie siedzi dotąd?) Hans Venatier napisał był powieść pod tytułem „Vogt Bartold” (wójt Bartold) poświęconą czasom, gdy Niemcy kolonizowali nadodrzańskie ziemie „słowiańskich knechtów”.

Panu Hansowi Venatier nie przyszło jakoś do głowy, że Odra i Nysa staną się granicą państwa polskiego, nie potrzeba więc było jego zdaniem udowodnić, że to ziemie „urdeutsch” podobnie jak na przykład „Gotenhafen” (zaśmiewaliśmy się pomimo tragizmu okupacji na wysiedleniu w Warszawie rozkoszując się jakąś gazetą niemiecką, która tam do nas dotarła z fotografiami i opisem praniemieckiego portu w Gdyni, który powrócił na łono mamy — Germanii). „Vogt Bartold” opiewa wręcz przeciwnie walory niemieckiego „Drang nach Osten”. Oto kilka wyjątków przetłumaczonych z oryginału niemieckiego:

„Gdy zgasty zorze wójt podniósł się (Vogt Bartold był komendantem jakbyśmy dziś powiedzieli „grupy operacyjnej Odra”) i zwołał swoich ludzi. Dzieci nawet poprzybiegaly i cisnęły się wraz ze starszymi. Nastąpiła wielka cisza i słychać było tylko parskanie koni i lekkie poszmer wśród dzieciątek. Wówczas przemówił wójt: Tu będzie teraz wasza ojczyzna. Złóście Panu dzięki, że nas bezpiecznie przywiodł na to wzgórze. Potem wystąpił poza krąg wozów i wskazał mężom lasą granicę nowego osiedla. Jak daleko wzrok sięgał widniały łąki i lasy. Ludzie rozglądali się dokoła, lecz milczeli”.

„Podczas jesieni i w zimie die Schulzen (ówczesny aktyw propagandowy) głosili po całym cesarstwie cuda o Ostlandzie. We Franconii mówili: W waszych górach

Powieść niemiecka, która maluje czasy, gdy Niemcy kolonizowali ziemie nadodrzańskie

Ministrowi Byrnesowi poświęca Autorka

sa bogactwa, ale w wioskach wazszych jest za duzo miodziencow i dziewczyn! W gorach Harcu stawali kolo kopalni i wykrzykiwali: Na coz tu musimy patrzec? Silne ramiona swietuja bezczynnie? Wstawajcie mezowie! Ujmijcie mloty, skory i swiatla, pojdzcie za nami!

„Do synow chlopskich tak sie odzywali: Naprzod! Nad Odrę! A ludziom z Turynii mówili: Czy uszy wasze sa zamknięte? Czy nie slyszeliscie o wolnej roli poza lasem granicznym? Pola sa tam, o mezo wie!

W marchii Meissen tloczyła się cizba dokoła wyslancow, a oni wolali: Dziesieciu synow ma kazdy chlopi w tym kraju, niechaj trzech wysle poza las graniczny! Tam stana sie Herrenbaueraami!

„Ziemię, ziemię nadodrzańską! rozbrzmiewał ich głos, a gdzieś indziej znów: Chcicie bogactwa i zycia? Do Ostlandu mezo wie!

„I rozochocił się czynem lud całego cesarstwa. Oszczędzali, sprzelawali zbędny dobytek i wiele mieli pracy przy budowie i obrządzaniu wielkich wozów podróży: Die in Ostland wollen sind zahllos!

„Zaledwie kilka dni przebywał Vogt Bartold w domu, gdy wezwano go znów do Wrocławia. Deutsche Bauern und Slawische Knechte chcieli pieniędzy. (Dziś nazywa się „Slawische Knechte” autochtonami), ale nie było nikogo, kto by tak szybko mógł zapłacić (wtedy nie umieli jeszcze Niemcy drukować „młynarek”). Więc rozmówił się wójt z Bauerami („Knechtów ze Sklawenvolku” nawet nie pytał) i rzekł im: Pocóż wam srebro w lesie granicznym? Więc za drzewo wymienił im buty, ubrania i chusty”. (To były pierwsze niemieckie punkty i kartki).

„Słowiańskie Knechty gotowe były paść bydło dla Niemców wrocławskich (już się porobili Herrenvolkiem!). Płacono im pierścienia mi, łańcuchami na szyję i kolorowymi chustami dla ich kobiet” (Waluta murzynów na koloniach).

Po tym pojechał wójt do Krakowa. Gdy był już w polowie drogi między Krakowem a Bytomiem usłyszał z dali słowa pieśni: „Ins

Ostland ziehen wir gerne, uns wird des Westland zu klein”. Pieśń płynęła wesoło, niesiona świeżym powiewem wietrzyku porannego. Gdy wójt stanął na szczycie wzgórza, ujrzał szereg wozów, których było nie mniej niż dwanaście. Przed każdym z nich kroczyły dwa woły, z tyłu postępowała krowa. Na czelucho jechał konno wysmukły młodzieniec.

List do redakcji

Za Nysę sięgają nasze prawa!

Szanowna Redakcjo!

Mam zaszczyt prosić o łaskawą informację w „dziale odpowiedzi” w „Kurierku”.

Czy są lub byłyby możliwości powrotu, jako potomkowi, do miejscowości Tillitz pow. Löbau, zasięg poza Nysą, potomkowi z tej miejscowości na ziemi słowiańskiej, gdzie urodzili się i mieszkali mój ojciec, dziadek i pradziadek.

Dotychczas ustęp w metryce ślubu mych rodziców brzmi następująco:

„Der Arbeiter Marcelus Jastrzembski der Persönlichkeit nach bekannt katolischer Religion, geboren den 16. I. 1865 zu Tillitz Kreis Löbau wohnhaft zu Sulcin — Sohn des Arbeiters Wincenty Jastrzembski und dessen verstorbenen Ehefrau Anna geborene Zakrzewska zu Tillitz.”

Znany powszechnie germański napór na ziemie słowiańskie zdołał wielu tego rodzaju Polaków, jak niżej podpisany, z ziemi praojcówskich wypchnąć.

W obecnej chwili — z nakazu czasu, aby upomnieć się o prawa narodu polskiego i wskazać Niemcom i ich opiekunom tę właśnie krzywdę naszą, zgłaszam się, jako pokrzywdzony potomek Polaków, tubylców ziemi słowiańskiej z zasięgiem poza Nysę, o prawo powrotu na ziemię rodzinną.

Proszę o łaskawą informację na powyższą okoliczność, czy byłoby

— Hartmut! — zawołał wójt — a ty czego szukać jedziesz do Krakowa?

— Hartmut zerwał czapkę z głowy. Włosy zaśniły w słońcu, jak złoto.

— Do Krakowa? — odrzekł na raznie — nie! Do Sandomierza. Zdziwiony vogt Bartold zapytał: — A... a czego szukasz w Sandomierzu?

— A czego ty wójtce chciałeś na Śląsku? Opowiadał mi ojciec — ciągnął dalej młodzian (taki Hitler junge z majowych lilij) — opowiadał jak radziłeś staremu księciu iść na Breslau, Krakau, Sandomir. Breslau i Krakau są już nasze, więc myślałem, że ja...

Genosse Hans Venatier nie pomylił się w jednym: Breslau, Krakau i Sandomir to jedno.

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Vasutasok (Budapeszt) — Zjednoczenie (Bydgoszcz) 7:7 Węgrzy remisują w Bydgoszczy

Niesłuszne orzeczenie sędziów, - Wikliński bije Szabo

BYDGOSZCZ (J). Spotkanie bokserkie między reprezentacyjną drużyną kolejarzy węgierskich Vasutasok z Budapesztu, a najlepszą drużyną Pomorza — Zjednoczeniem z Bydgoszczy, zakończyły się wynikiem remisowym 7:7. Poszczególne walki stały na dość wysokim poziomie, przy czym Węgrzy zdemontowali wspaniałą wprost kondycję fizyczną.

Po oficjalnym powitaniu drużyn do pierwszej walki stanęli Bednoi-Borowicz. Pierwszą rundę wygrał lekki Bednoi, druga była wyrównana, trzecia wysoka dla Węgry. Ogłoszono wynik remisowy, co krzywdzi wyraźnie Bednoia. W kugolce Józwiak ustępujący Oeszowi w pierwszej i trzeciej rundzie uzyskuje orzeczeniem sędzów równy wynik remisowy. W piórkowej Ratajczak zastępujący Leczkowskiego, który wyjechał do Pragi, z trudem przetrzymuje pierwszą rundę, przegrywając w drugiej przez k. o. do doskonałego Hontyary'ego. Walka w wadze lekkiej przyniosła Sowińskiemu wynik remisowy z Horwathem. Jest to już trzecie nieszczśliwe orzeczenie sędziów, gdyż Sowiński był dużo lepszy od zupełnie dziko walczącego Węgry. W półśredniej Wikliński walczy z mistrzem Węgier Szabo. Pierwszą rundę wygrywa nieznanie Węgier, ładnie punktujący w zwarciu. W drugiej Wikliński puszcza w ruch swą lewą i kilka razy bije czysto Węgry seriami, w trzeciej rundzie obydwa zawodnicy finiszują, walcząc bardzo zacięcie. Spotkanie wygrywa Wikliński. W średniej młody Rogowski po odwrotnej walce wygrywa z Kissem. Węgier przez cały czas poluje na k. o. Jest on wiele silniejszy fizycznie od swego przeciwnika, pod względem techniki jednak zupełnie surowy. Ostatnią walkę stoczyli w półciężkiej Bednarz i Kapocsi. Walka bardzo żywa i zacięta. Wygrywa lepszy Węgier. Wynik ogólny 7:7.

Na punkty sędziowali Derda (Polska) i Solali (Węgry). W ringu na zmianę Polak Lewicki i Węgier Egri. Wśród 7000 widzów znajdował się dyr. Państw. Urzędu WF i PW inż. Kuchar, przybyły do Bydgoszczy na inspekcję.

Gen. Dempsey przybył na Cypr

LONDYN (PAP-ms). Reuter donosi, że do Nicosti na Cyprze przybył samolotem naczelny dowódca wojsk brytyjskich na Środkowym Wschodzie gen. Niles Christopher Dempsey. Cel wizyty i czas jej trwania nie są znane.

Ekshumacja zwłok 216 więźniów obozu w Buchenwald

PRAGA (PAP). W miejscowości Tachov w Czechosłowacji ekshumowano w tych dniach zwłoki 216 więźniów obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, którzy w czasie ewakuacji obozu zostali zamordowani przez Niemców. Większość ofiar niemieckiego barbarzyństwa stanowią Rosjanie, Polacy, Rumuni i Żydzi. Zwłoki zostały złożone w wspólnej mogile na miejscowym cmentarzu.

Obrazki z Wybrzeża

Reflektorem po Sopocie

Sopot, we wrześniu

Gdzieś — w przeludnionej Warszawie, pełnej zgiełku i możliwości dobrego kupna rzeczy poniemieckich, oraz eksponatów kultury zachodniej, tzw. doodrzańskiej, ma rzy jakiś człowiek o morzu, Pomorza i Wybrzeża, przez duże „W”, gdzie może bywać byle ekszabrownnik, czyli dyrektor, kierownik i inny przestępca, któremu nie nie udowodniono na razie... Marzy, że jest ministrem i ma willę w Sopocie lub, że jest szabrownikiem i ma willę w Sopocie, Gdańsku i w Oboczach... A ja półżwywy wychodzę z autobusu „Państwowej Komunikacji Samochodowej” odznaczającej się nieudzielnym żniżek dla państwowych pracowników i mijam dwudziestu żebraków na ulicy Rokossowskiego, pięćdziesięciu malców atakujących amerykańskimi papierosami, psa leżącego wiecznie przed lokalem p Napierały i czekającego na swego pana, dwie wagi lekarskie, 30 straganów z tonami pomidorów, jabłek i gruszek i

Napisał: K. Białkowski

innych wytworów matki-ziemi oraz kilkanaście miejsc ofiarowujących przetwory lodowe z pewną ilością sacharyny i (jak twierdzi opozycja, której wszystko źle!) koziego mleka, wpadam na zapchane molo, optaciwszy uprzednio haracz zarządowi miejskiemu, któremu widocznie przypada w udziale zastuga zaangażowania morza.

Kontrast zebrzących inwalidów i modnych strojów dam i damulek ma tak straszną wymowę, że (przyznam się od razu) nienawidzę Sopotu!

W sezonie, czyli w okresie, gdy w Sopocie dojrzewa lichwa i inne owoce, miasto jest obłożone i okupowane przez tysiące nierobów, setki półnierobów i dziesiątki urlopowanych pracowników, żywiących się five o'clockami, konkurującymi miod, wyborami miss Sopot i szeptami o wyborach. Na afiszach widzimy Hanke Brzezińską tysiąc razy, Domańskiego raz i innych pewną ilość razy między tysiącem, a jednym — no i starych

sopockich kawalarzy. U nich wszystkich najwięcej udany kawaler to to, że nabijają publikę na forsy brząkaniem, śpiewaniem i innymi sztuczkaami. Są to wszyscy najsylniejsi w Polsce artyści — bo tak napisali na afiszach, a nie należy być, niewiernym Tomaszem w okresie, kiedy wierzy się w inne rzeczy. Na koniec „największy baryton” Garda! Nie wiem, jak mu tam „Grand Hotel” wymierzył ten baryton, chyba, że bary plus ton, — starczy, że na afiszu jest... Grand Hotel ma drugą wielkość w osobie starego znajomego z Warszawy (niezłe stanowisko podczas okupacji) obecnie właściciela czy współwłaściciela porządnego (jeśli chodzi o ceny) lokalu i obecnie, jak się już rzekło, nie na najgorszym stanowisku w tym galowskim hotelu. Wkrótce może znnowu jakaś praca i zajęcie się znajdzie... i tak się tutaj udzielamy społecznicy! Et — GAL... (czytaj: egal). Wielkie cyganństwo „Cyganeria” zlikwidowała komisja wysiedleńcza, a dyrektor o dobrym „drygu” poszedł za dobrym węchem do Grand-Hotelu i teraz drga tam wszystko swingami przywiezionymi z Ameryki... par honté!

Wspólnicy „Cyganerii”, oficjalnie podług pierwszych posad ce-

niac, bardzo społeczni, puszczały jakieś bloczki bez pieczęci zarządu miejskiego przez pomyłkę... i przez to odepchnięto towarzystwo od morza! Nie wiem, czy słusznie; niech ta komisja odpowie przed Byrnesem, jak przyjedzie nam zabierać Gdańsk i Sopot, ja jestem bez winy, bo prawie peeselowiec.

Miasto zgubiło włodarza. Włodarza zgubił „Bungalow”, albo włodarz zgubił „Bungalow”. W każdym razie, niektórzy zgubili na tym dużo.

Wysiedlanie jest w toku. Wysiedlać tak się wysiedla — i przydziałać jakoś też się sobie przydziela. Teraz będzie jeszcze jedna komisja, a po tym zaraz druga, a nad nimi jeszcze jedna, która nie dociągnięcia usunie, a ją kto usunie jeszcze nie wiadomo.

Nie ma dekretu. Porządek będzie... bo gdyby nie było, to zrobił się tak, jak jednemu z „trójkowych” zrobił prokurator. Tych zaś wesołków, którzy z humorem wysiedlają w terenie i wyglądają na „zalanych w pestkę” sądzić nie można, bo wesołość jest zewnętrznym wyrazem cnoty, a prawdziwy krytyk boi się niecnoty.

Kiedyś zabrałem dwu robotników z fabryki na mistrzostwa tenisowe, które odbywają się tutaj

regularnie kilka razy, zdaje się na miesiąc (bo na tydzień chyba nie!) celem pokazania im sportu dla mas, czyli Jadwigi Jędrzejowskiej. Niestety nie ujrzelismy jej z dwóch zasadniczych powodów: primo — Jędrzejowska brała ciągi za granicą; secundo — kwanie głową, za latającą piłeczką (z firmy „reka ręka myje” ul. Rokossowskiego) kosztuje 200 zł dziennie, więc to nie dla mas i... nie dla nas.

Ostatnio były mistrzostwa międzynarodowe Polski z udziałem czołowych tenisistów Czechosłowacji i Węgier (na afiszach!). Ja znowu z kolegą idę na ten sport, co wyrabia tężyżnę szyi w odróżnieniu od tężca, którego w Sopocie nie należy polecać ze względu na widok morza, dam, nóg i innych widzenia godnych rzeczy. I znowu chcą 100 zł do południa i 100 zł popołudniu od sztuki.

Powiedziałem, że służbowo z UB i zapłaciłem 50 zł, a kolega krzyknął: „Niech żyje Mikołajczyk!” i dopłacili mu 100 zł. Poza tym w Sopocie bez zmian.

PS. Jeżeli się wszystkie radykalnie zmieni (tzn. osoby i stroje) to napiszę niezwłocznie. Przewiduje, że będzie to około 1950-60 roku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Fikcja czy realna wartość?

Rada Ministrów zatwierdziła projekt podwyżki wynagrodzeń, opracowany przez Mieszana Komisję Piac złożoną z przedstawicieli Związków Zawodowych i zainteresowanych resortów państwowych.

W ten sposób zostały częściowo spełnione postulaty tych rzesz, zatrudnionych w poszczególnych gałęziach gospodarki państwowej, których dotychczasowe wynagrodzenie w żadnym stopniu nie odpowiadało panującym cenom. Jeżeli utrzymanie takiego stanu rzeczy było niemożliwością, to z drugiej strony na pełne realizowanie zasady, aby płaca odpowiadała kosztom utrzymania, nie pozwoliłby jeszcze obecna sytuacja gospodarcza kraju. Niemniej jednak najmniejsza nawet podwyżka płacy posiada dla pracownika ogromne znaczenie, pozwalając mu na stopniowe podwyższanie stopy życiowej. Warunkiem jednak jest, aby podwyżka była realna, aby zwiększone zarobki przedstawiały większą siłę nabywczą. Innymi słowy ceny muszą być utrzymane na dawnym poziomie. W przeciwnym wypadku cała sprawa stanowić będzie jedynie przez krótki okres czasu pusty frazes propagandowy, za którym przyjdzie musi niemiłe rozczarowanie.

Jak przedstawia się wartość obecnie przeprowadzonej podwyżki płac? Czy będzie ona realna? Zależać to oczywiście będzie od tego, czy towarzyszyć jej będzie zwykła podaż towarów. Wyobraźmy sobie pracownika, który otrzyma obecnie najniższą stawkę wynagrodzenia tj 2000 zł, a więc takiego pracownika, który w największym stopniu skorzysta z podwyżki płac. Na co zużytkuje on te pieniądze? Śmiemy twierdzić, że tak w odniesieniu do tego pracownika, jak i zarówno do tych wszystkich, którzy otrzymają znacznie wyższe uposażenie, całość podwyżki przeznaczona zostanie na zakup żywności. W hierarchii potrzeb bowiem żywność zajmuje zawsze naczelną rolę i dopiero wtedy, gdy potrzeba ta zostanie w sposób wystarczający zaspokojona, można mówić o przeznaczeniu pieniędzy na inne cele, a więc na towary przemysłowe. Dlatego naszym zdaniem zwykła podaż przedstawić będzie większy popyt na produkty żywnościowe, których ilość znowu nie wzrośnie w odpowiednim stosunku. Konsekwencją więc musi być zwykła cen artykułów żywnościowych.

Przed miesiącem prowadzona była w całej Polsce szeroko zakrojona kampania o obniżkę cen na chleb, mięso i słoninę. Ustalono nawet cenniki, których przekroczenie zagrożone było surowymi karami. Akcja zakończyła się wówczas niewątpliwie sukcesem, jednak nie trwała to długo. W niektórych miastach ceny np. mięsa podskoczyły znowu do dawnego poziomu. Sprawa wymagała by wyjaśnienia ze strony kompetentnych czynników.

Równocześnie i na innych odcinkach nastąpiła podwyżka cen. Od 1 września br. wzrosły znacznie opłaty pocztowe, telefoniczne i telegraficzne. Pociągnęło to już za sobą zwiększenie cen niektórych dzienników i czasopism.

W Bydgoszczy Miejska Rada Narodowa uchwaliła podwyższenie opłat za gaz i wodę. Cena jednego m³ kub. gazu zwiększona została dla warstw pracujących z 3 zł na 7 zł. Warty jest również podania do szerokiej wiadomości fakt, że ta sama Miejska Rada Narodowa jednomyślnie uchwaliła zwolnienie pp. dyrektorów i wyższych urzędników Zarządu Miejskiego z opłat za użycie gazu. Powstaje pytanie ile wspólnego ma powyższa uchwała z zasadami demokracji? Przecież za zużycie przez pp. dyrektorów gaz zapłacić będzie musiało całe społeczeństwo.

Reasumując, zanim jeszcze projektowana podwyżka płac została zrealizowana, przeprowadzono już na szeregu odcinkach wybitną podwyżkę cen. Takie postępowanie musi postawić pod znakiem pytań realne znaczenie samej podwyżki płac i zamienić ją na zwykłe zwiększenie pieniędzy pozostających w obiegu.

Kronika

W sierpniu br. wykonano 627 wagonów towarowych, czyli o 120 wagonów więcej, niż w lipcu. Lokomotyw polskiego typu mod. Ty 45 wykonano 10 sztuk, czyli o 2 więcej, niż w lipcu.

Elektrownia w Wałbrzychu zapatruje w prąd nie tylko Dolny Śląsk, lecz także Pragę Czeską. Za czasów niemieckich znaczną część „Wielkiego Berlina“ była oświetlana przez elektrownię wałbrzyską, która pod względem urządzeń nie miała sobie równych w Europie.

Na skutek przeprowadzanej obecnie akcji likwidacji przedsiębiorstw gastronomicznych w Warszawie spośród istniejących przeszło 600 takich przedsiębiorstw zamkniętych zostanie około 50%.

Ząbkowice na Dolnym Śląsku posiadają rudy niklu nie występujące gdziekolwiek w Polsce. W Europie pokłady te znajdują się jedynie w Petsamo (Finlandia) i w Grecji. W roku 1937 wydobyto w Ząbkowicach 800 ton tej rudy.

Zasoby węgla Zagłębia wałbrzysko-naworudeckiego na Dolnym Śląsku, ocenia się na około 2,800 milionów ton. Zasoby dolnośląskiego węgla brunatnego są bardzo poważne, gdyż ocenia się je na 7,400 milionów ton.

14 września uruchomiona została w Szczecinie druga fabryka Państwowych Zakładów Konfekcyjnych. Zakład nie jest jeszcze całkowicie wyposażony technicznie i zatrudnia obecnie 270 pracowników.

Władze polskie przejęły od władz radzieckich tartaki w pięciu miejscowościach na zachodnim brzegu dolnej Odry. Surowiec drzewny dla tych tartaków nadejdzie w ilości 20,000 m³ z pobliskich lasów niemieckich z rejonu Ackermünde w ramach odszkodowań wojennych.

Brytyjska misja handlowa udaje się do Chin

We wrześniu opuści Anglię, udając się do Chin brytyjska misja handlowa pod kierownictwem sir Leslie Boyce. W skład misji wchodzi przedstawiciele przemysłu elektrycznego, tekstylnego i metalowego.

Chwilowo wymiana handlowa z Chinami Północnymi nie może przybrać poważniejszych rozmiarów ze względu na panujące tam niepokoje i zamieszki. Natomiast z Chin Południowych, w szczególności z prowincji Kwangtung i Kwangsi otrzymały już niektóre firmy angielskie znaczne zamówienia na dostawę maszyn.

Polski Przemysł Metalowy na Międzynar. Targach w Pradze

15 września br. otwarte zostały Międzynarodowe Targi w Pradze Czeskiej. Na targach tych reprezentowany jest również polski przemysł metalowy, a w szczególności Państw. Fabryka Wodomyerzy we Wrocławiu, Państwowa Fabryka Maszyn Włókienniczych w Bielsku, Państw. Wytwórnia Instrumentów Optycznych w Jeleniej Górze, Fabryka Insektorów S. T. Kraupe w Sosnowcu, Fabryka Pł i Narzędzi

„Globus“ w Katowicach. Również Państw. Centrala Zbytu Odlewów wysłała na Targi Praskie cały szereg eksponatów odlewniczych, armatur i urządzeń sanitarnych.

Jak wiadomo na Targach w Sztokholmie nasze wyroby odlewnicze sanitarne zyskały uznanie fachowców, a nasze fabryki otrzymały między innymi zamówienia na kilkadziesiąt tysięcy waniek emaliowanych.

Akcja obniżenia kosztów produkcji

Ministerstwo Przemysłu przystąpiło do akcji zmierzającej do podniesienia wydajności pracy załóg górniczych oraz obniżenia kosztów produkcji. Zjednoczenie Węglowe, które wykaże w danym miesiącu najwyższy stopień gospodarności, otrzyma dla pracowników swej dyrekcji specjalną premię pieniężną w wysokości 20% ogólnej kwoty wynagrodzeń łącznie z premią normalną. Ponadto Zjednoczenie, które uzyska

czołowe miejsce pod względem oszczędności gospodarowania, otrzyma przechodni sztandar pracy. Sztandar przejdzie na własność Zjednoczenia, które w ciągu 3 miesięcy utrzyma pierwsze miejsce. W trzecim miesiącu wypłacona zostanie ponadto premia w podwójnej wysokości.

Taki sam sztandar oraz premie przeznaczone zostały dla Zjednoczenia, które wykaże się największą wydajnością pracy.

Wszystkie konie zatrudnione zostaną przy akcji siewnej

Ukazało się zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, w myśl którego wszystkie konie nadające się do pracy, a będące w posiadaniu ludności miejskiej i w ogóle nierolniczej, muszą być oddane na okres 5 dni do prac siewnych i na 5 dni w czasie zbiorów do dyspozycji rolników, nie posiadających koni. Obowiązkiem temu nie podlegają formacje wojskowe oraz instytucje samorządowe, rządowe i użyteczności publicznej.

Podczas wykonywania świadczeń,

gospodarz ma obowiązek żywienia konia oraz jest odpowiedzialny za stan konia i uprzęży. Po wykonaniu świadczeń winien uiścić opłatę za robociznę w wysokości nie przekraczającej 15 kg zboża za dzień pracy. Wykonanie obowiązku przez właściciela konia stwierdza miejscowy sołtys, na podstawie oświadczenia rolnika korzystającego z pomocy. Uchylający się od świadczeń podlegają karom.

Wymiana 500-złotowych banknotów

Narodowy Bank Polski przypomina, że od dnia 16 września dokonuje wymiany 500-złotowych banknotów bankowych emisji 1944. Wymiana trwać będzie do 16. 12. 46. Po tym terminie wspomniane banknoty przyjmować będzie jedynie skarbiec emisyjny NBP do 16 marca 1947.

Szwajcarskie maszyny dla Polski

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego dokonał zamówień w Szwajcarii na dostawę obrabiarek i maszyn dla polskiego przemysłu maszynowego i precyzyjno-optycznego na ogólną sumę 4 milionów franków szwajcarskich.

Kredyty budowlane dla Szczecina

Komisja Kredytowa przy oddziale BGK w Szczecinie uruchomiła 5-cio milionowy kredyt budowlany, z którego 3,200,000 zł przeznaczono dla Zarządu Miejskiego w Szczecinie, 1 milion na indywidualne pożyczki na remont wille i domków oraz 500 tys. zł dla miasta Wałcza i 300,000 dla miasta Kamienia.

Rokowania handlowe angielsko-sowieckie

Według wiadomości, jakie nadeszły z Londynu rozmowy Brytyjskiej Izby Handlowej z Radziecką Misją Handlową posuwają się naprzód. Została już ustalona ogólna wartość wymiany towarowej. Dyskusje toczą się jednak nadal odnośnie cen. Delegacja radziecka domaga się korzystniejszych warunków twierdząc, że inne kraje europejskie oferują te same towary po znacznie niższych cenach.



Zdjęcie przedstawia kompleks budynków znanej w całej Europie fabryki obuwia „Bata“ w Zlinie

Handel zagraniczny Czechosłowacji

Nikłe zniszczenia wojenne — Niemcy wybudowali nowe fabryki — Eksport czechosłowacki zmierza do opanowania południowo-wschodniej Europy — Dotychczasowe rezultaty

Powszechnie znany jest fakt, że przed wojną Czechosłowacja posiadała wysoce rozwinięty przemysł, a produkty czechosłowackie cieszyły się wielkim uznaniem na rynkach międzynarodowych. Ostatnia wojna, która tak ciężko dotknęła gospodarkę polską i wielu innych krajów europejskich, oszczędziła zakłady przemysłowe Czechosłowacji. Nie tylko, że wyszły one z zawieruchy wojennej w małym uszkodzonym stanie, ale ilość ich powiększona została przez wielkie fabryki wybudowane w okresie okupacji niemieckiej. Tak np. Niemcy wybudowali w Sudetach wielki kombinat chemiczny w okolicy Most, wyrabiający płynne paliwa. Znane na całym świecie zakłady Skoda w Pilźnie, które w 1941 r. zostały poważnie uszkodzone przez bombardowanie sojuszników, są uruchomione i już w lutym br. pracowały pełną parą. Mimo jednak tego pomysłowego

faktu produkcja przemysłowa Czechosłowacji nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego a to przede wszystkim z powodu katastrofalnego braku opalu. W ub. roku wydobycie węgla spadło nawet do 10% w stosunku przedwojennym.

Handel zagraniczny przedstawiał już przed wojną olbrzymie znaczenie dla czechosłowackiej gospodarki. Eksport stanowił wówczas 9/10 całej produkcji krajowej. Surowce stanowiły prawie 60% importu Czechosłowacji, gotowe zaś wyroby 70% jej eksportu. Po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej handlem zagranicznym zajęło się państwo. Utworzono ministerstwo handlu zagranicznego, które udziela poszczególnym firmom zajmującym się operacjami zagranicznymi licencji. Ministerstwo bowiem nie będzie samo zawierać żadnych umów. Zarówno upaństwowione, jak też prywatne firmy będą nadal posia-

dały bezpośredni kontakt z zagranicznymi kontrahentami.

Do dnia 30 czerwca 1946 r. import Czechosłowacji był wolny od cła z wyjątkiem niektórych przedmiotów zbytku. Zasadami według jakich kieruje się czechosłowacki handel zagraniczny są żywe stosunki handlowe z ZSRR, równoczesny rozwój intensywnych stosunków z państwami europejskimi i pozaeuropejskimi oraz dążenie do zajęcia przedwojennego stanowiska Niemiec w ekspansji gospodarczej w środkowej i południowo-wschodniej Europie. Prasa czechosłowacka podkreśla szczególne znaczenie dla gospodarki narodowej, jakie wynika z możliwości opanowania rynków posiadanych poprzednio przez Niemców.

W ciągu roku 1945 Czechosłowacja zawarła umowy handlowe z następującymi państwami: ZSRR, Bułgarią, Danią, Francją, Holandią, Jugosławią, Węgrami, Austrią, Norwegią, Szwecją, Szwajcarią i Islandią. Oprócz tego zawarto umowy handlowe z Anglią i Kanadą. Prowadzone są rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie kredytu i umowy handlowej. Anglia zaoferowała Czechosłowacji kredyt w wysokości 4 milionów funtów szterlingów. Kanada w wysokości 19

milionów dolarów. Obrót handlu zagranicznego Czechosłowacji od maja do grudnia 1945 wyniósł po stronie eksportu 407,6 milionów koron (około 8 milionów dolarów). W porównaniu z obrotem przedwojennym stanowi to sumę niewielką, którą tłumaczyć trzeba trudnościami transportowymi, opałowymi i brakiem uregulowanych stosunków gospodarczych w Europie.

Głównymi dostawcami Czechosłowacji w minionym okresie czasu były Związek Radziecki, Szwajcaria i Węgry, głównymi nabywcami, Szwajcaria, Stany Zjednoczone i ZSRR. Związek Radz. dostarcza Czechosłowacji w pierwszym rzędzie potrzebnych surowców. Równocześnie szereg gałęzi przemysłu czechosłowackiego znalazło w ZSRR poważnego odbiorcę.

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą pełnego uruchomienia przemysłu czechosłowackiego, które uzależnione jest od zwiększenia wydobycia węgla i dostawy surowców, Czechosłowacja stanie się jednym z najpoważniejszych eksporterów produkcji przemysłowej w Europie, a naszym bezpośrednim najgroźniejszym konkurentem.

Kalendarzyk

Czwartek, 19 września.
Katolicki: Januarego.
Historyczny: 1657 Utrata przez Polskę lenna pruskiego traktatem wiewawskim.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

* Nowy rok szkolny 46-47 w Szkole Dramatycznej przy Teatrze Polskim rozpoczyna się w dniu 3 października br. Zgłoszenia i zapisy kandydatów na pierwszy rok przyjmuje kancelaria Teatru ul. Cieszkowskiego 4.

* W dniu 21 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali RDK uroczysta akademii dla uczczenia pamięci Stanisława Dubois.

* Motocykliści BKS Polonia. Dział w czwartek, 19 bm. o godz. 18 w lokalu klubu przy ul. Marsz. Focha odbędzie się zebranie motocyklistów. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Sześćoletnia dziewczynka pod kołami motocykla

BYDGOSZCZ (ea). W ub. wtorek na ul. Inwalidów wydarzył się przykry wypadek, którego ofiarą padła 6-letnia Halina Lange. Przyczyną złamania nogi dziewczynki stał się podobno pewien motocyklista bez prawa jazdy. Dzieckiem zajęło się zrazu ambulatorium stacji Bydgoszcz Wschód, aby ofiarę nieszczęścia oddać pod opiekę Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

Do tegoż szpitala przewieziono 14-letniego Tadeusza Kaweckiego, zam. przy Al. 1 Maja 89, który doznał zwichnięcia nogi.

KOMUNIKATY

Państwowy Zarząd Wodny podaje do publicznej wiadomości, że dla przeprowadzenia koniecznych robót budowlanych w porcie w Brdyjuściu w dniach: 23, 24, 25 i 26 bm. stan wody przy jazie walcowym w Czarsku Polskim zostanie obniżony o około 30 cm niżej poziomu normalnego.

W Bydgoszczy przy śluźce miejskiej stan wody opadnie od 10 do 15 cm. Bydgoszcz, dnia 17 września 1946 r. Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy 1153r)

Wrażenia teatralne

Szczęśliwe dni

Komedia muzyczna według Claude André Puget'a (Opracowanie muzyczne St. Dziegielewskiego)

W 4 obrazach ujął francuski autor sercowe kłopoty bandy niedorostków i podlotków, spędzających kilka dni samotnie bez nadzoru matki względnie ciotki. Sztuka oscyluje między psychologizowaniem na temat niewypierzonej jeszcze młodzieży wyższych klas gimnazjalnych a groteskowym kawałami w stylu kinowej farsy amerykańskiej (por. bójkę w 2-gim obrazie). Smarkacz i smarkatki „odstawiają” cyniczne koszone i świństewka na modłę starych lowelasów, a zachowują się jak małe dzieci.

Sztuka Puget'a miała pono kolosalne powodzenie w Paryżu. Nie przeczę, że połączenie sentymentalizmu i rubaszności, kiczu i groteski psychologii i parodii może mieć pewien pieprzek, zawiera jakiś smaczek — trudny do zdefiniowania, wyczuwalny tylko dla przerafinowanych sma-

Nowy wielki proces polityczny w Bydgoszczy

„WIN” na ławie oskarżonych

BYDGOSZCZ (in). Przed kilku miesiącami Woj. Urząd Bezp. Publicznego w Bydgoszczy uzyskał wiadomość o istnieniu na terenie naszego województwa nielegalnej organizacji „Wolność i Niezawisłość” — wszczął energiczną akcję uwięzioną pełnym sukcesem. Ujęto jej członków wraz z całym sztabem tej organizacji.

Celem „WIN-u” było dążenie do obalenia ustroju demokratycznego Rzeczypospolitej i walka przeciwko socjuszowi ze Związkiem Radzieckim. Pomoc finansową „WIN” otrzymywał z zagranicy, jak również i od wywiadu zagranicznego, czego dowodem były olbrzymie sumy pieniężne przeważnie w walucie obcej. Organizacja „WIN” powstała na terenie Pomorza we wrześniu i październiku ub. roku. Była ona organizacją o charakterze politycznym i terrorystyczno-wojskowym w odróżnieniu od organizacji AK, mającej w zasadzie charakter wojskowy. „WIN” rzucił hasło obejmowania stanowisk w administracji by przez to opanować życie gospodarcze i polityczne kraju. Tym się tłumaczy fakt, że po likwidacji „WIN” na Pomorzu jeden z aktywnych członków organizacji — Klamann był „członkiem” PPR.

Okręg Pomorski „WIN” posiadał trzy referaty: organizacyjny, bezpieczeństwa i propagandowo-informacyjny. Założycielem org. na Pomorzu byli Obniski i Jarocki. Znakiem rozpoznawczym członków nielegalnej organizacji była żyłka w przedartym opakowaniu. Jednym z głównych osk. jest ks. Perzyński, zam. w Gdyni, aktywny działacz, przechowujący nielegalnie broń palną. „WIN” wykazał wybitną działalność na odcinku druku i kolportażu ulotek antypaństwowych. W tym celu zwerbował drukarza Burdziągę a następnie Zatorskiego i Masowa, zatrudnionych w Drukarni nr 3 przy Al. 1 Maja, w której orbito antypaństwowe ulotki w czterech nakładach po 2.000 sztuk. Oczywiście praca ta była sownie drukarzem opłacana. Mędzy oskarżonymi znajdują się ludzie z wyższym wykształceniem jak również i posiadający tylko szkołę powszechną.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 1.

Obniski Marian (pseudonim „Hubert”), inspektor adm. Państw. Zakładów Hodowli Roślin zam. w Jarcewie (pow. Chojnice); 2. Jarocki Alfons („Terenowicz”) bez stałego miejsca zamieszkania z zawodu nauczyciel; 3. Owczarek Lucja („Lusia”) kucpowa z Bydgoszczy; 4. ks. Perzyński Alojzy z Gdyni; 5. Szczepanek Jerzy („Jerzy”) kupiec z Więcborka; 6. Roemer Aleksy dentysta z tegoż miasta; 7. Klamann Jan („Ludwik”), nauczyciel ze wsi Nieżycze (pow. Chojnice); 8. Kajzer Robert z Chojnic; 9. Świętożycki Karol („Wacław”), adm. klucz. Państw. Zakł. Hodowli Roślin z maj. Jarcewo (pow. Chojnice); 10. Ryngwelski Edmund urzędnik z Chojnic; 11. Barański Stefan b. funk. Pow. Kom. MO w Tucholi zam. w Człuchowie; 12. Palu-

szynski Alojzy („Nałęcz”) ze Starogrodu; 13. Burdziąg Franciszek drukarz z Bydgoszczy; 14. Zatorski Jerzy Ludwik, również drukarz z Bydgoszczy; 15. Masow Jan, zecer z Bydgoszczy; 16. Janicka Helena, pełniąca funkcję punktu podrzutowego dla kolportowania ulotek; 17. Kabat Witalis Teofil, dyr. drukarni z Bydgoszczy; 18. Przyjemka Helena; 19. Buczański Bronisław; 20. Walla Władysław; 21. Lepionko Bogusław i 22. Czerwńska Helena, b. funk. UB zatrudniona w więzieniu w Bydgoszczy jako maszynistka.

Wszystkim oskarżonym akt oskarżenia zarzuca przynależność do nielegalnej organizacji „Wolność i Niezawisłość” i usiłowanie zmienienia przemocą ustroju Państwa Polskiego. Proces trwa.

Szkoła Dramatyczna w Bydgoszczy

wyrazem wyróżnienia naszego teatru

Dyr Aleksander Rodziejewicz otrzymał w Ministerstwie Kultury i Sztuki licencję na dalsze prowadzenie Szkoły Dramatycznej na poziomie szkół licealnych. Ub. rok szkolny przyniósł bydgoskiej szkole poważny sukces osiagając pierwsze miejsce przy składaniu egzaminów państwowych w Łodzi. Na nowy rok szkolny Min. Kultury i Sztuki przyznało zaledwie kilka licencji, gdyż w myśl zarządzenia Min., prawo prowadzenia

szkoły otrzymają tylko miasta, posiadające wysokowartościowy teatr.

Nowy rok szkolny z rozszerzonym programem nauczania rozpocznie się w naszej szkole w pierwszych dniach października. W dniach 28—30 bm. odbędą się egzaminy wstępne. Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria teatru, ul. Cieszkowskiego nr 4, II piętro w godz. od 10 rano do 14-tej.

Nieświadomość czy lekkomyślność?

Liczne wypadki podczas pracy

BYDGOSZCZ (ea). Nieszczęśliwe wypadki przy pracy — normalny (czy anormalny?) objaw wzrastającej produkcji, wzrastającej ilości zakładów pracy i ilości pracowników — kronika notuje często. Winny one zwrócić uwagę zarówno pracodawców, zobowiązanych do przestrzegania w swych zakładach pracy przepisów zdrażających do zmniejszenia ilości wypadków, jak i uwagę pracowników, lekceważących podstawowe przepisy bezpieczeństwa pracy.

W ostatnich dwóch dniach kronika

wypadków notuje kilka wydarzeń, których przyczyn należy doszukiwać się w nieświadomości zarówno pracobiorców jak i pracodawców. Nie może być dyskusji na temat nieszczęścia. Przychodzi ono samo, ale „związk” przyczynowe” istnieją zawsze. Niejednego wypadku można by uniknąć, gdyby obowiązujące tak dla pracodawców jak i pracobiorców przepisy były należycie respektowane. Lekkomyslność obok zbiegu okoliczności” dotąd odgrywa bardzo poważną rolę i — niestety — jest raczej główną przyczyną kalectw.

Kronika ubiegłych dwóch dni notuje kilka wypadków przy pracy i tak: w bydgoskiej Hucie Szkła pracownica fizyczna Józefa Wojtacha, ur. w 1924 r. uległa wypadkowi przecięcia żyły. Wystarczył tutaj zabieg ambulatoryjny, aby ofiarę pracy móc odesłać do domu.

Poważniejszy wypadek wydarzył się Bernardowi Rypczyńskiemu, ur. w 1889 r. zam. przy ul. Garbary 9, którego z placu rozbiórki teatru w stanie nieprzytomnym przewieziono do Szpitala Miejskiego na Bielawkach. Nieszczęśliwy doznał poważnych kontuzji wewnętrznych skutkiem przygniecenia go materiałem budowlanym.

Ślusarz Czesław Puła, 29-letni rzemieślnik zam. przy ul. 20 Stycznia doznał podczas pracy przecięcia tętnicy. W groźnym wypadku interwencji musieli lekarze Szpitala Miejskiego na Bielawkach, dokąd ofiarę wypadku zawiozła karetka pogotowia.

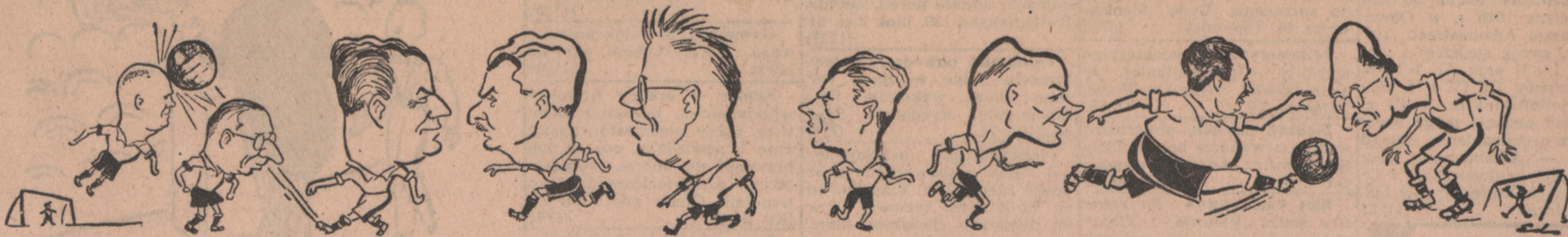
Abonujcie > IKP <

szej publiczności są do szczęścia potrzebne operetki, to niech to będą operetki uczciwe, stoprocentowe. Mniemam jednak, że Bydgoszcz, która przez z górą sześć lat była pozbawiona polskiego teatru, czegoś innego potrzeba, niż operetek autentycznych lub fałszowanych. Przypuszczam, że polski widz powojenny pragnie i może w teatrze zobaczyć inne sztuki niż takie „Szczęśliwe dni”, przeznaczone dla „epatowania” wielkomiejskich snobów.

Marzecki, Piwnicka, Kassowski, Okońska i Wałkowska dali solidną robotę aktorów. Januszkiewicz ponadto górował nad resztą zespołu ładnym głosem. Dekoracje Muszyńskiego były nieporozumieniem: rzecz dzieje się przecież we Francji, a nie gdzieś w Kanadzie. Skąd ten pomysł jakiegoś „blokhausu”?

Publiczność zdezorientowana i jakby zażenowana, słabo reagowała na cieniki dowcip. Ja przyznam się, że w trakcie premiery dwa razy się „skiwnałem”. Jan Pjechocki.

Obrazki z sensacyjnego meczu BTW — Prasa 6:6



Jak już podaliśmy, sensacyjne spotkanie piłkarskie BTW — Prasa zakończyło się po wyrównanej grze wynikiem remisowym 6:6. Mecz ten obfitował w szereg wielce emocjonujących momentów, z których dwa widzimy na powyższym rysunku. Karykaturzysta naszemu udało się uchwycić groźną sytuację pod bramką Prasy. Oto chwila po niebezpiecznym strzale dyr. Kucharskiego z BTW (trzeci od lewej). Doskonały obrońca Prasy red. Ziemak z całym wysiłkiem podskakuje do górnej piłki i bierze ją na głowę. Drugi obrońca Prasy red. Matycha, bezradny w tym momencie, patrzy co z tego wyniknie. Pełnie piłka, czy też głowa? Na szczęście nic nie pękło i nadbiegający z pomocą świetny technik — Stefania (czwarty z lewej) może być spokojny: sytuacja została uratowana. Red. Czachowski — rewelacja niedzielnego spotkania — zdążył się już zorientować, że bramki nie będzie i hamuje swój morderczy sprint.

Czyż by grano od razu dwiema piłkami? Nie widzieliśmy tego na meczu, ale ponieważ w tego rodzaju spotkaniach nie jest niemożliwością, wierzmy naszemu rysownikowi, który przedstawia drugą sytuację. Podczas kiedy red. Ziemak bohatercko broni bramki Prasy atak dziennikarzy prze niepowstrzymanie ku „świętyni” BTW. Red. red. Rogowski i Markun (szósty i siódmy od lewej) najpracowitsi gracze na boisku, mkną z wiatrem w zawody, bo sytuacja wymaga pomocy z ich strony. Oto inny as napadu Prasy red. Kłyszynski w wspaniałym stylu strzela na bramkę. Przed sobą ma tylko doskonałego obrońcę BTW — Golca, który pochylony się dla lepszej obserwacji, chce wysłedzić piłkę. Co z tego wynikło? Wiemy już wszyscy — 6:6.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Czwartek: Szczęśliwe dni. Piątek: Szesnastolatka. Sobota: Szczęśliwe dni.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz. od do 16, w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa pt. „Warszawa w grzechach” otwarta codz. od 10—13 i od 15—18.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda miasta M. O. 33-47
Pogotowie Ratunkowe 10-00
Straż Pożarna 11-11

DYŻURY APTEK
Centralna, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14
Pod Złotym Orłem, Stary Rynek, tel. 19-31.

W niedzielę

„Żywy dziennik”

„Żywy dziennik” organizowany przez Sekcję Dziennikarzy Sportowych w kawiarni „Tęcza” (Al. 1 Maja 105) budzi coraz większe zainteresowanie wśród społeczeństwa bydgoskiego i zapowiada się jako pierwszo-rzędna impreza kulturalna. „Żywy dziennik” otrzyma wspaniałą oprawę. I tak gdańskie reżyserje Zdzisław Kunstmann, ilustracje muzyczną przygotowuje znany z „Pokrzyw nad Brdą” — Grzela, dekoracje Roman Lameński i Bronisław Ormanowski, a szereg nowych karykatur Ed. Dużo urozmaicenia wniesie doskonała orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Stroma. Teksty do „żywego dziennika” przygotowują red. red. Trella, Zjemak, Matycha, Kłyszynski, Dunin, Kołodziejczyk, Dachowski, Krużona, Ryszewski, Klessa, Rogowski, Boruń, Łukaszewicz, DREWICZ, Jabłoński oraz Wieczorek i znany poeta bydgoski Kowalkowski. Po wyczerpaniu programu „Dziennika” — dancing towarzyski.

„Żywy dziennik” uwzględni również dział ogłoszeniowy, na co zwracamy uwagę firmom, które chciałyby wykorzystać tę niezwykłą okazję do skutecznej reklamy. Ogłoszenia przyjmują się w redakcji „Kuriera Sportowego” Al. 1 Maja 29. Tamże w piątek i sobotę nabyć można karty wstępu. Początek „żywego dziennika” w niedzielę, 22 bm. punktualnie o godz. 18.

Z notatnika reporterów

Złodzieje „kieszonkowi” grasują (zz) W halę targową przy Placu Kościelickim w Bydgoszczy okradziono z 20.000 zł Wandę Zielkowską, zam. w Dzieszkonie (pow. Sztum). Sprytny złodziej zdołał zbiec

Ma radiowej falli

ROZGŁOSZNIŁA POMORSKA
Piątek, 20 września.
6,00 Program ogólnopolski. 8,30 Program na dzień bież. 835 Dla każdego coś miłego. 9,00 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia. 9,10 Dyktanda progr. dla radiowców. 11,30 Audycja dla szkół: pog. pt. Dążenia Prus Książęcych do złączenia się z Polską — oprac. T. Bąblewski. 11,45 Muzyka. 11,57 Program ogólnopolski. 14,50 Informacje miejscowe. 15,00 Recital fortep. J. Wyrzykowskiej. 15,25 Słynni instrumentaliści. 15,40 Audycja dla dzieci — przygody pszczołki brzoźki. Oprac. D. Gellerowa. 16,00 Program ogólnopolski. 22,30 Kronika dnia. 22,35 Muzyka jazzowa na 2 fortepiany. 23,00 Program ogólnopolski. 23,30 Koncert życzeń. 24,00 Zak. aud.

PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY B. TARGOŃSKI Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Telefon 20-00

Sopotem Fabryka Cukrów i Czekolady Nr 1 Gdańsk-Wrzeszcz Al. Grunwaldzka nr 161

Wieczne Pióra kupno sprzedaż naprawa BYDGOSZCZ

Okręgowe Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych w GDAŃSKU — Gdańsk-Oliwa, Grunwaldzka nr 495, tel. 521-78

Uwaga! KUPUJEMY Uwaga! stare popsute głońniki, spalo- ne transformatory, podstawił do lamp różnego rodzaju

JUPITER Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65

Pierwsza Łódzka FABRYKA ŚWIEC KONRADA ADLERA Łódź, Piotrkowska 85, tel. 105-91

PRZETARG Kierownictwo Robót BOP ogłasza przetarg nieograniczony na: 1. przebudowę nawierzchni na nabrzeżu St. Zjednoczonych w Gdyni. Wadium 100.000 zł.

Pająka do oświetlenia małego kościoła kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „1147”.

PRZETARG NIEOGANICZONY Izba Skarbową w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę centralnego ogrzewania w budynku Urzędu Skarbowego w Stargardzie przy ul. Kościelnej nr 2.

Potrzebna dziewczyna docho- dząca z gotowaniem. Zgłosze- nia „Bar Krakowski”, Bydg., róg Król. Jadwigi i Łokietka.

UNIEWAŻNIENIA Unieważniam skradzione do- kumenty: metrykę urodzenia, kartę rozpoznawczą, kartę re- patriacyjną i inne.

SPRZEDAŻ Koszule, krawaty i szale mar- ki „Krawał Polski”, poleca po cenach fabrycznych. Wytwór- nia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkow- ska 136, tel. 137-07.

Wetnę owczą surową, praną i niepraną stale kupuję H. WIŚNIEWSKI, Hurtownia wełny i towarów krótkich Bydgoszcz, Wyzwolenia 1 (przy Pl. Teatralnym)

„Oczka” nabieramy na pocze- kaniu maszynowo. Białawy Konfekcja, Bydgoszcz, Jezuicka 7, sklep 1.

POSZUKIWANIA Każdą wiadomość o inż. Wa- lerym Bigay-Mianowskim, pod- chorążym względnie podpo- ruczniku 12 pułku piechoty, który wyszedł z Krakowa z kor- szar przy ulicy Warszawskiej, w dniu 4. IX. 1939 r. i był ran- ny w Banachach pod Biłgora- jem w dniu 14. IX. 1939 r.

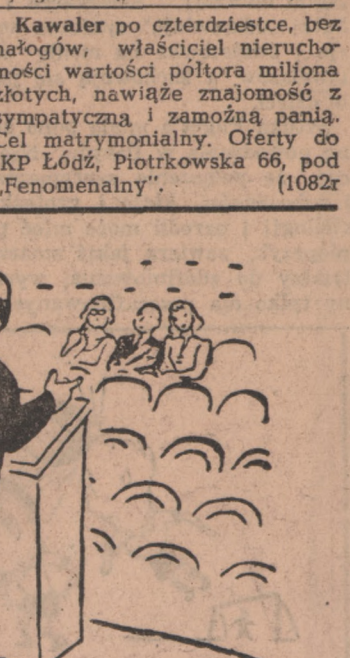
ZAMIANY Za centralnie położone mieszk- anie samodzielnie ofiaruję przy- wieszona lokale na biura. Zgłoszenie IKP Bydg. pod 5781.

KOMUNIKATY Zarząd Miejski — Admini- stracja Nieruchomości Ponie- mieckich i Opuszczonej z sie- dzibą w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej nr 2, III piętro, przystępuje do wydzierżawia- nia na rok 1947 ogrodów war- zanych i owocowych oraz parcel niezabudowanych, znaj- dujących się na nieruchomościach pomieckich i opusz- czonych.

RÓŻNE Wróciłem! Dr J. Mackiewicz, lekarz, Bydgoszcz, Marsz. Focha 10, tel. 10-61.

PRACA Potrzebny czeladnik i uczeń kominiarski. Gdańsk Nowy Port ul. Rybołowców 8, Jan Wierz- chowski, mistrz kominiarski.

Humor zażenowany — Panie profesorze, słuchacze zapytują, czy pan profesor zagrałby na czwartego w brydża? (Rio et Rac. Paryż)



KUPNO Wełnę owczą skupuje po ce- nie wolnorynkowej „Wełna” Bydgoszcz, 3 Maja 22/7 tel. 37-32.

Sklep z urządzeniem w cen- trum odstąpię. Wiadomość IKP Bydgoszcz. (5788)

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.